

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

LÓDŹ, PIĄTEK 4 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 33 (1334)

Generalissimus Stalin zaprasza prezydenta Trumana

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass podała następującą komunikat:

„Dnia 1 lutego dyrektor naczelny europejskiego oddziału agencji amerykańskiej „International News Service” — Kingsbury Smith prze-

Obchód III rocznicy Republiki Węgierskiej w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — Rumunia uroczysto obchodziła 3 rocznicę proklamowania bratniej Republiki Węgierskiej. Wszystkie dzienniki zamieściły artykuły, podkreślające zacieśniającą się przyjaźń między obu krajami.

Staraniem rumuńskiego instytutu kultury powszechnej, w dniu 1 bm. odbyła się uroczysta akademicka, w której wygłosił przemówienie minister kultury i informacji — Mezincescu.

Na akademii obecni byli przedstawiciele rządu z premierem Grozą na czele oraz przedstawiciele ambasady radzieckiej i krajów demokracji ludowej.

i w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Z okazji 3 rocznicy istnienia ludowo-demokratycznej Republiki Węgierskiej, poseł węgierski dr E. Bolgar wydał w Klubie Narodowym w Pradze przyjęcie, w którym udział wzięli: przewodniczący czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego dr John, premier Zapotocky wraz z członkami rządu, przedstawiciele praskiego korpusu dyplomatycznego, partii politycznych oraz władz miejskich.

Naród indonezyjski walczy Napastnicy pod czułą opieką

HAGA (PAP) Według doniesień z Indonezji na Jawie i Sumatrze nadal trwają walki. Jak donosi agencja ANP, starcia między wojskami holenderskimi i indonezyjskimi miały miejsce w rejonach Tasikmalai, Caruta, Baiten Soraga, położonej o 40 km od Dżakarty.

W rejonie Dżakarty i Soera karta wojska holenderskie kontynuują tzw. „oczyszczanie terenów”.

Silne walki trwają we wschodniej części Jawy. Na Sumatrze walki toczą się w rejonie Tanjongpura.

NOWY JORK (PAP). Londyński korespondent dziennika „New York Times” donosi, że ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu postanowili na poufnym posiedzeniu odbytym ubiegłej soboty przeciwstawić się wszelkim próbom zastosowania sankcji wobec Holandii w związku z jej agresją przeciwko Republice Indonezyjskiej.

Według relacji „New York Times”, ministrowie spraw zagranicznych wspomnianych

państw postanowili bacznie śledzić rozwój sytuacji w Indonezji i zwołać niezwłocznie zebranie w wypadku, gdyby do Rady Bezpieczeństwa wpłynął wniosek o zastosowanie wobec Holandii sankcji w związku z jej agresją w Indonezji.

„Do Generalissimusa Józefa Stalina, Moskwa, Kreml. Eksceleńco, oficjalny przedstawiciel Białego Domu Charles Ross oświadczył dzisiaj, że prezydent Truman byłby rad z możliwości odbicia z Panem konferencji w Waszyngtonie.

Czy Wasza Eksceleńca byłby gotów udać się w tym celu do Waszyngtonu? Jeśli nie, to gdzie byłby Pan gotów spotkać się z Prezydentem?

Z głębokim poważaniem
Kingsbury Smith”.

Generalissimus Stalin prze-

stał z Paryża na ręce Stalina depeszę następującej treści:

„Do Pana Kingsbury Smitha, Dyrektora Naczelnego Europejskiego Oddziału Agencji „International News Service”, Paryż.

Depeszę Pana z dnia 1 lutego otrzymałem. Jestem wdzięczny Prezydentowi Trumanowi za zaproszenie do Waszyngtonu.

Przyjazd do Waszyngtonu jest oddawna moim pragnieniem, o czym w swoim czasie wspominałem Prezydentowi Rooseveltowi w Jaltie i Prezydentowi Trumanowi w Peczdamie.

Niestety, w chwili obecnej nie mogę urzeczywistnić mego pragnienia, gdyż lekarze

stanowczo oponują przeciwko jakiegokolwiek dłuższej podróży zwłaszcza drogą morską lub powietrzną.

Rząd Związku Radzieckiego z przyjemnością powitałby przyjazd Prezydenta Trumana do ZSRR. Konferencja mogłaby się odbyć w Moskwie, Leningradzie, Kalininie, Odessie lub w Jaltie — według wyboru Prezydenta, gdyby mu to oczywiście dogadzało.

W wypadku jednak, gdyby propozycja ta budziła zastrzeżenia, spotkanie mogłoby się odbyć w Polsce lub Czechosłowacji, zależnie od wyboru Prezydenta.

Z poważaniem
J. STALIN”.

Dalsza konsolidacja ruchu zawodowego 8 central przystąpiło do SFZZ

PARYŻ (PAP) We wtorek zakończyły się obrady Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W ostatnim dniu obrad Komitet dokonał uzupełniających wyborów do władz naczelnych Federacji w związku z ustąpieniem z nich niektórych przedstawicieli.

Na miejsce Belga Schevenel sa na wniosek Louisa Saillant wybrano, jedynomyślnie na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego SFZZ przedstawiciela Komisji Centralnej polskich związków zawodowych Geberta.

Na miejsce dotychczasowego radzieckiego zastępcy sekretarza generalnego Federacji Fallina, który ustąpił ze względu na zły stan zdrowia, wybrany został przedstawiciel ZSRR Rostowski.

Tow. Gebert
zastępca
gen. sekretarza

Po dokonanych zmianach skład władz naczelnych SFZZ przedstawia się następująco:

Funkcje przewodniczącego Federacji aż do zwołania jej Kongresu pełni tymczasowo wiceprzewodniczący di Vittorio. Wiceprzewodniczącymi są: delegat radziecki Kuzniecow, francuski Le Leap (na miejsce Jouhaux), chiński — Li i południowo amerykański — Toledano. Sekretarzem generalnym pozostaje Saillant. Jego zastępcami są Rostowski i Gebert.

Komitet Wykonawczy SFZZ postanowił przyjąć w poczet członków Federacji — oprócz niemieckich i japońskich związków zawodowych — Konfederację Pracy Chile (200 tys. członków), Unię Generalną Związków Zawodowych Malty, Kongres Przemysłowych Związków Zawodowych Filipin (100 tys. członków), Radę Zw. Zawodowych Rodezji Południowej, Unię Generalną Związków Zawodowych Syjamu oraz Unię Generalną Związków Zawodowych Tunisu.

Postanowiono również jeszcze przed kongresem SFZZ zwołać posiedzenie Biura Wy-

konawczego w Pekinie celem rozpatrzenia problemów ruchu zawodowego w Chinach.

Następnie zatwierdzono budżet SFZZ na rok 1949. Przy tej sposobności delegat Polski poruszył sprawę założenia miesięcznika poświęconego zagadnieniom międzynarodowego ruchu, zawodowego.

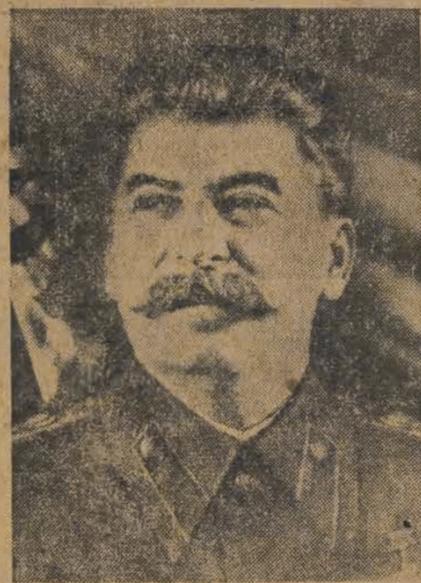
Na podstawie referatu Lombardo Toledano o sytuacji związków zawodowych w Ameryce Łacińskiej, Komitet Wykonawczy podjął rezolucję, nadającą Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej charakter organu łącznikowego SFZZ, mającego koordynować pracę central krajowych Ameryki Południowej oraz polecił sekretariatowi SFZZ nawiązanie trwałej łączności ze wspomnianą Konfederacją.

W środę odbyło się posiedzenie Biura Wykonawczego SFZZ, które zgodnie z poleceniem Komitetu Wykonawczego ma przygotować tekst apelu do mas pracujących świata.

Nie ma miejsca na kompromis w walce z podżegaczami wojennymi

LONDYN (PAP). Były członek rady miejskiej Paddingtonu (dzielnica Londynu) Hunt, który 8 miesięcy temu wystąpił z Partii Pracy, zgłosił prośbę o przyjęcie go do partii komunistycznej.

W piśmie, skierowanym do sekretarza lokalnej organizacji partyjnej, Hunt podkreśla, iż między polityką rządu la-



Grecka armia demokratyczna atakuję

BUKARESZT, (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że jednostki greckiej armii demokratycznej zbombardowały stanowiska wojsk ateńskich na przedmieściach miasta Florina.

Na froncie Vitsi oddziały demokratyczne zaatakowały miejscowości: Derveni, Mikri, Vigla i Krusia. Koło miasta Koresti wojska demokratyczne zaatakowały umocnione pozycje wojsk monarchistycznych, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty i biorąc bogatą zdobycz.

Bohaterskie boje partyzantów w Korei Południowej

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi radio Penjan, akcja partyzancka i rewolucyjna wojskowa przeciwko marionetkowemu rządowi Li Syn Mana w Południowej Korei trwają z nieustającą siłą.

W prowincjach Czun Czen oraz na południu i na północy prowincji Denla oddziały wywołujące rozszerzyły swój teren działania i zadają poważne klęski oddziałom wojsk regularnych i policyjnych marionetkowego rządu. Partyzanci w obecnej chwili zajmują rejon górski w okregach Bosen i Kwianian.

Po dokonaniu inspekcji w

rejonach objętych powstaniem, generał Bem Su, składając sprawozdanie na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Południowej Korei, oświadczył, że oddziały partyzanckie stale powiększają swój rejon działania. Raport gen. Bem Su wywołał wielkie zaniepokojenie wśród członków Zgromadzenia.

Odpowiedź Norwegii na notę rządu ZSRR

OSLO (PAP). Norweski minister spraw zagranicznych Lange przyjął ambasadora radzieckiego w Oslo — Almasjewa i wreczył mu odpowiedź rządu norweskiego na notę rządu ZSRR z 40-letniej siłoty.

Nowy sukces wyborczy komunistów francuskich

PARYŻ (PAP). Nowy sukces komunistów zanotowano w wyborach do rady miejskiej w Berlaimont (dep. Nord). Na listę komunistyczną padło 42 proc. głosów wobec 35 proc. w roku 1947.

Gaullistowska RPF, która w roku 1947 otrzymała 36 proc. w roku bieżącym uzyskała 27,7 proc., socjaliści, którzy zdobyli w 1947 roku 17,2 proc., w roku bieżącym otrzymali 10,8 proc. MRP nie przedstawiła w ogóle listy.

Dostawy ZSRR przybywają do Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W ramach układu handlowego rumuńsko-radzieckiego do Rumunii przybywają dostawy radzieckie



Na wzór Hitlera wysiedlają Indonezyjczyków najciężcy holenderscy

Siostra premiera Indii przybyła do Pragi

PRAGA, (PAP). — W dniu 1 bm. przybyła do Pragi siostra premiera rządu indyjskiego pani Wilaya Lakszmi Pandit, piastująca godność ambasadora Indii w Związku Radzieckim.

Panią Pandit, która zatrzyma się w Pradze kilka dni, powitali na lotnisku przedstawiciele ambasady indyjskiej oraz profesor indologii na Uniwersytecie Karola dr Lesny.

Izrael uznany przez 33 państwa

BOGOTA (PAP) Podano oficjalnie do wiadomości, że Kolumbia uznała de facto państwo Izrael.

Kolumbia jest 33 państwem, które uznaje Izrael.

Absolwenci kursu stronnictw ludowych kroczą wspólną drogą do socjalizmu

WASZAWA (PAP). W Centralnej Szkole Politycznej Stronnictwa Ludowego w Warszawie odbyło się w dniu 1.2.49 r. uroczyste zakończenie wspólnego kursu szkoleniowego działaczy terenowych SL i PSL.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele naczelnych komitetów wykonawczych SL i PSL w osobach prezesa SL Baranowskiego, prezesa Rady Naczelnej PSL Wycecha, wiceministra Gancarczyka i dr Thomasa.

Prezes Stronnictwa Ludowego poseł Baranowski powiedział m. inn. że zbliżając się zjednoczenie ruchu ludowego w Polsce, w oparciu o sojusz z klasą robotniczą przyczyni się do przyspieszenia realizacji u-

stroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Przemawiający w imieniu władz naczelnych PSL pos. Wycech, podkreślił m. in., że jedynie przez mechanizację rolnictwa i wprowadzenie spółdzielczości produkcyjnej wieś zacofoania, nędzy i istniejącego jeszcze wyzysku, stanie się wsią do brobytu i sprawiedliwości społecznej.

W imieniu uczestników kursu ob. Broda zapewnił przedstawicieli władz naczelnych stronnictw ludowych, że wszyscy absolwenci kursu dołożą wszelkich starań i wysiłków w walce o zrealizowanie socjalizmu w Polsce.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Gdy naród do boju”.

Odpowiedzi Stalina utrzymują w napięciu

opinię publiczną i dyplomatów USA

NOWY JORK (PAP). Cała prasa amerykańska zamieściła na czołowym miejscu pełny tekst wywiadu, udzielonego przez generalissimusa Stalina agencji prasowej „International News Service”.

„Dziennik „New York Herald Tribune” zaopatrzył wiadomość tę w tytuł: „Stalin jest gotów spotkać się z Trumanem, aby porozumieć się w sprawie paktu pokoju i problemu berlińskiego”.

Również inne gazety podkreślają w tytułach, że Stalin nie sprzeciwi się spotkaniu z Trumanem.

Amerykańska opinia publiczna zrozumiała tezy, zawarte w wywiadzie Stalina, jako program porozumienia i pokoju, odpowiadający żywemu interesom całej ludzkości. Natomiast komentatorzy amerykańscy usiłują pomnie-

żyć znaczenie wywiadu. Nawiązują oni do „niezwykłej ostrożności” przy ocenie wywiadu.

„New York Daily Worker” polemizuje z wspomnianymi wyżej komentatorami, podkreślając, że każdy krok w kierunku utrwalenia pokoju — budzi niezadowolenie waszyngtońskich dyplomatów, którzy pragną widzieć jak najwięcej kontraktów na dostawy wojskowe, jak najwięcej baz w różnych częściach świata. Dążą oni więc do utrzymania psychozy wojennej, bez której nie mogą realizować swych celów.

Członek komisji spraw zagranicznych Senatu, George, oświadczył, że odpowiedzi Stalina należało by przestudiować. Może znajdują się w nich — powiedział George — elementy, przy pomocy których będzie można opracować deklarację pokoju.

Podobne oświadczenie złożyło kilku innych wpływowych członków Kongresu.

HENRY WALLACE ZAAPROBOWAŁ W CAŁEJ PEŁNI ODPOWIEDZI STALINA

„W swej odpowiedzi na mój list otwarty — oświadczył Wallace — premier Stalin w ubiegłym roku wyraził swe przekonanie, że USA i ZSRR mogą rozwinąć pokojową współpracę, lecz rząd amerykański zamknął wówczas drogę do porozumienia.

Obecnie premier Stalin znowu otwiera wrota dla pokojowych rokowań. Nigdy dotąd nie było jeszcze bardziej odpowiedniego czasu dla pokojowych rokowań”.

STANY ZJEDNOCZONE ZNAJDUJĄ SIĘ NA ROZDROŻU

Albo będą one kontynuowały politykę marnowania miliardów dolarów na budowę systemu paktów wojskowych — na wzór paktu północno-atlantycznego, co może doprowadzić do klęski ludzkości, — albo rozpoczną rokowania dla położenia kresu nierozumnej polityce ubiegłych lat.

Wallace zwrócił następnie uwagę na to, że obecna polityka amerykańska obciąża podatników amerykańskich ogromnymi ciężarami. Gdyby pieniądze, przeznaczane na czołgi i pancerniki, wydawać na mieszkania, domy i szpitale, — wówczas sytuacja w Stanach Zjednoczonych zmieniłaby się radykalnie.

Naród amerykański powinien się włączyć wypowiedzieć przeciwko projektowanemu paktowi północno-atlantycznemu oraz za porozumieniem między Stalinem a Trumanem.

PRASA BRITYJSKA UJAWIA SWĄ OBLUDĘ LONDYN (PAP). Prawie wszystkie gazety brytyjskie

podają na czołowym miejscu tekst odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytanie agencji prasowej „International News Service”. Komentatorzy nie wyrażają wielkiego entuzjazmu dla projektu zawarcia amerykańsko-radzieckiego paktu pokoju.

Licząc się ze stanowiskiem opinii publicznej, nie śmia oni otwarcie wystąpić przeciwko takiemu paktowi, lecz podkreślają, że należy wpiery zrealizować dawne plany mocarstw zachodnich, a mianowicie wzmocnić unie zachodnią oraz powołać do życia pakt północno-atlantyczny. Domagają się oni od rządu amerykańskiego, aby nie zmienił dotychczasowego kursu swej polityki.

Dziennik „News Chronicle” zaznacza, że wszyscy ludzie dobrej woli przyklasną idel rokowań amerykańsko-radzieckich. Równocześnie jednak „News Chronicle” ujawnia swą obłudę, stwierdzając, że jedynym warunkiem wzajemnego porozumienia — będzie „zjednoczenie Zachodniej Europy”, zawarcie paktu północno-atlantycznego oraz utworzenie sieci sojuszków obronnych”.

Komentator TASS donosi z Londynu, że dzienniki brytyjskie usiłują wzbudzić niewiarę w szczerść oświadczenia radzieckiego.

— NIEMORDOWANY OBROŃCA POKOJU —

PRAGA (PAP). Odpowiedź Generalissimusa Stalina na pytanie korespondenta agencji International Service wywołały wielkie zainteresowanie w Czechosłowacji. Zostały one przyjęte jako dowód, że Związek Radziecki szczerze pragnie pokoju i słusznego rozwiązania najważniejszych sporów zagadnień.

Wszystkie dzienniki czechosłowackie umieściły odpowiedź Generalissimusa Stalina na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami. Ukazujący się w Bratysławie dziennik „Prawda” podkreśla, że rząd ZSRR, ponownie potwierdza, iż gotów jest przystąpić do rokowań z USA w sprawie utrwalenia pokoju.

„Odpowiedzi Generalissimusa Stalina — pisze dziennik „Swobodne Słowo” — ponownie wykazują, że Związek Radziecki konsekwentnie przeprowadza swą tradycyjną politykę pokojową.

Krótko i dobitnie sformułował powszechną opinię dziennik „Prace”, określając odpowiedź generalissimusa Stalina jako „głos niemordowanego obrońcy pokoju”.

Na marginesie

Kanadyjskie obyczaje

Kanada stanowi — w ramach Imperium Brytyjskiego — państwo federalne, które składa się z kilku autonomicznych prowincji, mających własne parlamenty i własne rządy prowincjonalne o zwięzonym, oczywiście, zakresie kompetencji.

Otóż jeden z tych rządów, administrujący prowincję Quebec, zawiadomił ostatnio władze federalne Kanady, że nie zgadza się na udzielenie przywilejów eksterytorialności przedstawicielom dyplomatycznym, to znaczy konsułom, ZSRR oraz państw demokracji ludowej, akredytowanym w Montrealu. Rząd prowincji Quebec zamierza pozbawić tych przedstawicieli przywileju zwolnienia od lokalnych podatków, bezpłatnego posiadania samochodów i t. p.

Przywileje eksterytorialności — jak wiadomo — przysługują dyplomatom zagranicznym na całym świecie, wyjąwszy chyba tylko jakieś kraje pół-cywilizowane, rządzone przez nieodpowiedzialnych kacyków, których strój galowy składa się z cylindra, koszułki sportowej, kolorowych spodni i — ostróg na bosych nogach. Toteż postępowanie wielokrotnie rządów prowincji Quebec w stosunku do przedstawicieli państw zagranicznych bardzo przypomina samowolę owych pół-dzikich kacyków z najodleglejszych zakątków globu i musi być uważane za świadomą szynkanę, wymierzona na przeciwko dyplomatom tych krajów, których demokrację ustrój nie przypada do gustu „mężom stanu” z Montrealu.

Przy okazji warto nadmienić, iż rząd prowincji Quebec jest właśnie tym rządem, który odmawia uporczywie Państwu Polskiemu zwrotu bezspornej jego własności — slynnych arrasów wawelskich oraz innych zabytków artystycznych. Szynkany kanadyjskich samowładców względem krajów demokratycznych idą — jak widzimy — w różnych kierunkach, przybierając formę zgola już ordynarne i jak najbardziej godne notepienia.

Niechże kanadyjskich reakcjonistów do wszystkiego, co wiąże się z postępiem i wolnością, możemy zrozumieć — choć nie usprawiedliwić. Tyłko po co w takim razie wrzeszczeć na cztery strony świata o „cudach” i wartościach „Demokracji Zachodniej”, której jednym z chorażych i pionierów jest rzekomo właśnie Kanada?...

B. D.

Pregnoza pogody

Dziś zachmurzenie zmienne z większymi rozpodzieniami oraz z możliwością przelotnych opadów śnieżnych, zwłaszcza na północy kraju.

Temperatura nocą od -5 stopni na wschodzie do -16 stopni na zachodzie i południu. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych

Hitlerowscy przestępcy wojenni staną przed Trybunałem Narodowym w Bydgoszczy

Przygotowania do wielkiego procesu przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, generałowi SS Richardowi Hildebrandtowi i b. Polizeipresidentowi Maxowi Hensemu, którzy staną przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na rozprawie w Bydgoszczy, zostały zakończone.

Max Hense, który znajduje się w więzieniu w Bydgoszczy, otrzymał już akt oskarżenia. Równocześnie prokuratura Sądu Apelacyjnego w Gdańsku doręczyła akt oskarżenia przebywającemu w tamtejszym więzieniu Hildebrandtowi.

Akt oskarżenia obejmuje 67 stron maszynopisu i sporządzony jest w językach polskim i niemieckim.

Richard Hildebrandt oskarżony jest o to, iż w czasie od 1 września 1939 r. do maja 1943 brał w Gdańsku udział w etopniu SS Oberguppenführera w masowych zabójstwach, aresztowaniach, deportacjach i wysiedleniach polskiej ludności cywilnej. Poza tym Hildebrandt oskarżony jest o masowe wywożenie dzieci polskich do Rzeszy i o wynaradawienie Polaków przez zmuszanie ich do wpisywania się na Volksliste”.

Robotnicy ČSR — armii polskiej w darze

PRAGA (PAP). Przedstawił ciele rady zakładowej i dyrekcji czechosłowackiego przemysłu gramofonowego przekazali dnia 1 bm. ambasadorowi R. P. w Pradze Józefowi Olszewskiemu dar dla Armii Polskiej w postaci płyt i matryc z polskim hymnem narodowym i utworami polskiej muzyki wojskowej.

Ofiarodawcy wyrazili nadzieję, iż dar ten przyczyni się do polepszenia współpracy kulturalnej między Polską i Czechosłowacją.

nia zarzuka, iż objawiając się polecenia Himmlera urząd prezydenta policji miasta Bydgoszczy, brał udział w masowych zabójstwach ludności cywilnej w Bydgoszczy i okolicach oraz, że kierował odwetem za tzw. „krwawą niedzielę”.

Oskarżać będzie prokurator Sądu Najwyższego dr. Cyprian. Oskarżonych bronić będą z urzędu: Hensego — adw. Michnik, Hildebrandta — adw. Frankowiak z Bydgoszczy.

W skład Najwyższego Trybunału Narodowego wejdą: prezes Sądu Okręgowego w Łodzi H. Cieśluk, jako przewodniczącego oraz sędziowie

Sądu Najwyższego J. Zebaty i J. Szwakopł. Ponadto w komitecie sędziowskim zasiadają 4 ławnicy, wydelegowani spośród posłów Sejmu Ustawodawczego.

Termin rozpoczęcia rozprawy ustalono na dzień 4 lutego b. r. Proces potrwa około 2 tygodni.

„Dzień Pokoju” w szkołach francuskich

PARYŻ (PAP). — W szkołach francuskich dzień 29 stycznia upłynął pod hasłem „Dnia Pokoju”.

Międzynarodowa Federacja Kobiet, licząca 80 milionów członków, w związku z „Dniem Pokoju” wyraża swą solidarność ze zwolennikami pokoju

Wzmaga się ruch strajkowy we Francji

Konflikt rządu z 34 tysiącami pielęgniarkami i urzędników szpitali paryskich i okręgu paryskiego trwa w dalszym ciągu. Proponowane przez rząd warunki nowego zaszerzowania zostały odrzucone. Związki Zawodowe CGT, Force Ouvriere, chrześcijańskie związki zawodowe, oraz autonomiczne związki zawodowe popierają postulaty pracownicz.

W sobotę rano pracownicy rozpoczęli przeprowadzanie tajnego referendum, które zadecydowałoby o dalszej akcji. Przewiduje się, iż przytłaczająca większość pracowników wypowie się za strajkiem nieograniczonym.

Robotnicy fabryki samochodów „Panhard” kontynuują strajk. Subskrypcja na rzecz

strajkujących osiągnęła 2 miliony franków.

W Marsylii trwa strajk personelu prowansalskich stoczni. Do strajkujących przyłączyli się metalowcy zakładów „Dignard” i „Cordera”.

Obecnie strajkuje w Marsylii 6 tysięcy metalowców.

W Auchel (dep. Pas de Calais) górnicy przerwali pracę w szybach na znak protestu przeciwko niedostatecznym środkom ostrożności.

W Algierze robotnicy portowi przeprowadzili 24-godzinny strajk ostrzegawczy w celu poparcia swych postulatów.

W Paryżu oczekuje się strajku dawców krwi. Protestują oni przeciwko zniesieniu przez rząd subwencji oraz dodatkowych kartek żywnościowych, jakie do tej pory otrzymywali.

W. Ażiewicz

64

Daleko od Moskwy

Nie wstydząc się obecnych Żenia nagle zupełnie jak dziecko skarżąc się i lamentując zapłakała. Coś gorącego stanęło Aleksemu w gardle i powstrzymało oddech. Batmanow, który stał obok Żeni podniósł rękę i bez słowa pogłaskał ją po głowie: tym ruchem pragnął jak gdyby pocieszyć wszystkich obecnych, jak gdyby za wszystkich rozpętała i martwiła się ta wesoła i pełna życia dziewczyna.

— „Nasza sprawa jest słuszna — zwycięstwo należy do nas!”

Przez kilka chwil słychać było szelejącą burzę oklasków. I tutaj — daleko od Moskwy, wśród głębokiej nocy — trzysta ludzi, którzy zebrałi się w drewnianym budynku klubu na brzegu Adunu, tak samo z zapalem oklaskiwało Stalina.

Hałas w głośniku nagle przerwał się i rozległy się uroczyste dźwięki hymnu. Potem nastąpiła cisza.

— Jakże szczęście towarzyszy, że Stalin jest z nami! Cobyśmy zrobili bez niego? — dźwięcznie zawołała Tania w ciszy wieczornej. I znów wszyscy zaczęli klaskać.

Aleksy wydostał się z tłumy. Zatrzymał go Beridze — zdenerwowany, błądzący z zaczerwienionymi oczami.

— Chodź do mnie Aleksy, pragnę z tobą pomówić...

— Wybaczcie mi Jerzy Dawidowicz, ale nie mogę Musze być w samotności. Odłożym rozmowę do rana.

Poranek już się zaczyna. Czy będziesz mógł cierpieć jeszcze trzy godziny?

— Pociępie! — burknął Beridze, raptownie odwrócił się i odszedł nie oglądając się.

Kowszowa zawołała Greczkina:

— Zaczekaj. Aleksy Mikołajewicz! Pójdźmy razem...

Inżynier przyspieszył kroku, udając że nie słyszy wołania. Słowa Stalina żyły w nim i nie mógł dopuścić aby waga tego co przed chwilą przeżył zmalała i roztopiła się w drobnych i nic nie znaczących rozmowach. Zaciągnął kożuch, nasunął czapkę na uszy i pobiegł po śliskiej drodze do domu. Księżyc stał wysoko: niezliczone ilości kropel-gwiazd uisnęły czyste niebo. Dookoła leżał wszędzie śnieg, śnieg zielonkawy, fosforujący pod księżycem. Aleksy stał obok bursy i kilka razy wciągał świeże mroźne powietrze. Z klubu w różnych kierunkach rozchodzili się ludzie, głosy ich wydawały się jakby szklane. Na widok Greczki, który zbliżał się z Tanią i Żenią inżynier wszedł szybko do domu. Jednakże na spotkaniu otwary się drzwi z których wysunęła się głowa Lizoczeki o jasnych, rzadkich włosach. Spojrzała na niego podejrzliwie i z nieufnością spytała:

— Czy mego nie widzieliście?

— Zaraz przyjdzie...

— Wciąż biega! Ma czworo dzieci, wkrótce przybędzie piąte, a jemu zaś nie przybyło za grosz samodzielności.

Byliśmy na uroczystym posiedzeniu, potem słuchaliśmy rozmówienia towarzysza Stalina, — nowstrzymując rozdzielenie powiedział Aleksy.

Lizoczka drgnęła i zamruła oczyma:

— Pożel! Dlaczego nie wiedziałam o tym? A o czym on mówił? Czy długo jeszcze do końca wojny?

— Maż przyjdzie i opowie, — ofuknął Aleksy i w pośpiechu odszedł dalej. Miał chęć zachować w sobie to uczucie, które opanowało go. Wszedł do swego pokoju i zamknął się. Jak zwykle było tu chłodno: oddech wychodził Liałą parą z ust, aksamitna warstwa szronu widniała na suficie i zewnętrznej ścianie.

Inżynier szybko rozebrał się i długo kręcił się na twardej, nieczerwonej pościeli, zakryty kołdrą i kożuchem. Z korytarza dały się słyszeć głosy. Lizoczka powitała Greczkina zarzutami: dlaczego nie uprzedził jej o tym, że będzie przemówienie i dlaczego nie powiedział, że późno wróci. Greczkin tłumaczył się niepewnie i niesmiało.

Do rozmowy wtrąciła się Żenia. Ją zawsze oburzało, że Greczkin tak samodzielny i zdecydowany w pracy, w tak dziecinny sposób obawia się swojej Lizoczeki. Głosy stały się wyraźniejsze. Potem trzasnęły drzwi, Klótnia przeniosła się do mieszkania Greczki.

Aleksy usłyszał miękkie stapanie waleńkami i niegłośne, pewne pukanie do swoich drzwi. Nie odezwał się.

— Śpi. Prześpi wszystko na świecie, — z niezadowoleni m powiedziała Żenia. Zostaw w spokoju, za co go przesładujesz? — cicho z wyrzutem powiedziała Tania.

— Muszę z nim porozmawiać. W klubie podeszłam do niego, ale on nie zwrócił na mnie uwagi.

— Urządź mu skandal tutaj w korytarzu, tak jak to robi Lizoczka — z ironią w głosie poradziła Tania.

(M. e. n.)

Adam Ważyk

Zjazd literatów w Szczecinie

Zjazd literatów w Szczecinie wybitnie przerósł ramy dotychczasowych zjazdów. Tamte, stały pod znakiem spraw organizacyjnych i za wodowych, ten zajmował się głównie sprawami ideowymi. Dyskusja wywołana referatami min. Sokorskiego i Stefana Żółkiewskiego trwała trzy dni. Nadało to zjazdowi nowy charakter i wszyscy uczestnicy zjazdu odczuwali, że tego rodzaju narady literatów stały się koniecznością i na przyszłość, że ży cie literackie w Polsce wkroczyło w nowy okres.

W Szczecinie zebrał się literaci z wielu środowisk, o rozmaitym horyzoncie myślowym, od tych, którzy przyjęli zasady marksizmu-leninizmu, aż do tych, którzy wyznają lub chcieliby wyznawać katolicki personalizm. Ale na salę Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie, gdzie odbywały się narady garstki literatów, padał wyraźny oddech innej sali, gdzie przed miesiącem toczyły się narady słuchane przez cały kraj, sali Politechniki Warszawskiej, odbłask wielkiego Kongresu Zjednoczeniowego PZPR. Stało się rzeczą oczywistą, że rozwój życia społecznego wymaga obecnie i w dziedzinie literatury wyraźnych, jasnych sformułowań, ukazania perspektywy na przyszłość, wytknie cia celów, że do tego zadania powołana jest myśl krytyczna, oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, na do świadczeniach Związku Radzieckiego. Stało się więc rzeczą oczywistą, że wygłoszone na zjeździe referaty nie są zaczepkami do sporadycznych potyczek, ale wyrazem wielkiego nurtu ideowego. W referatach tych po raz pierwszy podniesiono publicznie zasadę realizmu socjalistycznego, tę zasadę twórczości literackiej, do której co prawda nie podobna dopracować się z dnia na dzień, ale do której literatura kraju budującego podstawy socjalizmu już dzisiaj powinna dążyć.

Ze stanowiska tej dążeń, z perspektywy tego celu Stefan Żółkiewski omówił w swoim referacie stan obecny powieściopisarstwa polskiego. Krytyk odniósł się do literatury tak, jak pisarz powinien odnosić się do życia: pieczołowicie wyluskał z niej zaczątki rzeczy nowych, załączył i pierwsze pędy nowatorstwa w ujmowaniu tematyki, przedstawianiu człowieka i jego losu. Omówił równocześnie braki dotychczasowej krytyki literackiej obozu marksistowskiego w Polsce, pobrażenie dla wulgarnego drobnomieszczańskiego socjologizmu, niedocenianie czynnej, aktywnej strony ludzkiego w literackim

obrazie życia, zacieranie różnic między realizmem, krytycznym ubiegłego stulecia, a zasadami realizmu, który zwraca się ku przyszłości i pomaga budować socjalizm, odszukując pod powierzchnią dnia codziennego klekci nowego życia. Analiza współczesnego powieściopisarstwa w Polsce, dokonana przez Żółkiewskiego, świadczyła wymownie, że marksistowska myśl literacka w Polsce, zaczyna drażyć głębiej, docierać aż do podstaw światopoglądowych poszczególnych tendencji literackich. Referat ten był próbą powiązania międzywojennych i poszukujących jeszcze dzisiaj tendencji literackich z systemami filozoficznymi schyłkowego okresu kapitalizmu, okresu imperialistycznego. Szczególnie cenne było w tym przeglądzie ujawnienie, że literatura t.zw. personalizmu katolickiego nie jest na naszym gruncie wyrazem jakiegoś odrębnego światopoglądu. Wiara religijna personalistów może być szczerą i bywa nią z pewnością, ale w utworach literackich stanowi tylko luźną przybudówkę, do zupełnej swobodnej i dowolnej gry wszelkich tendencji schyłkowego okresu imperialistycznego. Dlatego też, jak podkreślił prelegent, literatura ta nie daje żadnej pożytecznej wiedzy o świecie, pograża się w niewiedzy, albo daje obraz do gruntu fałszywy, tak samo, jak schyłkowa literatura na Zachodzie, tylko że przysłonięty wywieszka religijną.

Na ten podstawowy zarzut wystąpienia personalistów na zjeździe nie dały prawie żadnej odpowiedzi. Wyowiedź Żółkiewskiego wydała się tym trafniejsza. Uczestnicy zjazdu wynieśli przekonanie, że nie ma w Polsce obozu pisarzy personalistycznych, jest tylko biwak, na którym chwilowo spotkali się literaci o rozmaitych horyzontach myślowych, rozmaicie odnoszących się do zadań pisarza w kraju budującym podstawy socjalizmu. Redaktor „Tygodnika Powszechnego”

Projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelných władz gospodarki narodowej

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 1 lutego r. b. uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P.

Wśród projektów, uchwalonych przez Radę Ministrów, znajduje się projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelných władz gospodarki narodowej.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Usprawnić pracę administracji w PZPB Nr 9

Od listopada ub. r. w PZPB Nr 9 odbywają się systematycznie narady wytwórcze i techniczne. Dzięki wymianie doświadczeń robotników, personelu technicznego i dyrekcji, nasze zakłady osiągały coraz lepsze wyniki produkcyjne. Tak na przykład przedział centralna i tkalnia wykonały około 110 procent planu, a wykończalnia ponad 115 procent. Narady pomagają usprawnić pracę, pomagają w jakościowym i ilościowym wzroście produkcji.

Odprawy i narady, podobne do narad wytwórczych, winny być zaprowadzone również

go” — Turowicz mówił innym językiem, niż Jerzy Zawiejski. Kiedy Turowicz domagał się wciąż jeszcze oddzielenia kultury od polityki, w przemówieniu Zawiejskiego słyszeliśmy bardzo poważny odgłos przemian politycznych, które się w Polsce dokonały, aprobatę dla kierunku rozwojowego całego życia i świadomość, że literat pracą swoją musi je wspomóc. Czy pisarz potrafi odegrać rolę postępową, upierając się przy koncepcjach personalistycznych? Pytanie to nasunęło na zjeździe co najmniej poważne wątpliwości nawet literatom, którzy nie zaznajomili się jeszcze bliżej z metodą myślenia marksistowskiej.

Sprawa personalistów była jedynym bodaj zapalnym punktem w dyskusji zjazdowej. Inne tematy nie wywoływały żywej kontrowersji. Wypowiedzi zawarte w referatach, dotyczące powieści, znalazły uzupełnienie w głosach Żuławskiego i Borowego na temat teatru, Michalskiego i Jastruna — o poezji, zwłaszcza o poezji młodszej generacji Matuszewskiego — o krytyce literackiej.

Delegacja ZSCH u Prezydenta R. P.

Dnia 1 lutego r. b. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwedrze delegację Związku Samopomocy Chłopskiej w osobach: prezesa ob. St. Ignara, przedstawicieli kierownictwa działu Kultury i Oświaty Związku Samopomocy Chłopskiej ob. ob. Piotrowskiego i Biligową oraz dyrektora Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Warszawie ob. Kurkiewicza.

Głosy Kubackiego i Aleksandra Wata, wskazujące na niedomagania prasy literackiej, jak — ferowanie lekkomyślnych i nieodpowiedzialnych wyroków, brak szacunku dla pracy pisarskiej, świadczyły, że w zestawieniu z wysokim poziomem ideowym referatów wygłoszonych na zjeździe, codzienna praktyka krytyki literackiej w czasopiśmie niepokoił ogół pisarzy postępowych.

Mimo braków, jakie uświadomił się w dyskusji, zjazd szczeciński uświadomił świat literacki, że wkroczyliśmy w okres nowych zadań, że zmieniają się kryteria i miary artystyczne, zjazd poruszył umysły i sumienia.

Był to pierwszy zjazd z udziałem gości zagranicznych i zaprzyjaźnionych krajów. Szczególnie echo na sali wywołały głosy gości radzieckich, niezmiernie serdeczne przemówienie Aleksandra Korniejczuka i wypowiedź Sofronowa, którego przemówienie oparte było na wiedzy, nabytej przez doświadczenie radzieckie, przez znajomość praw rozwojowych życia literackiego.

Delegacja przedstawiła ob. Prezydentowi opracowany przez Związek Samopomocy Chłopskiej plan pracy kulturalno-oświatowej na wsi. W związku ze złożonym sprawozdaniem Ob. Prezydenta zadeklarował 6 stypendiów dla najzdolniejszych uczniów pochodzenia chłopskiego, kształcących się w szkołach muzycznych.

L. Dgnlew

Nowe formy współzawodnictwa pracy

Brygady kombinowane w fabryce im. Kirowa na Uralu

Zakłady im. Kirowa na Uralu są jednym z największych przedsiębiorstw przemysłowych świata. Niewiele fabryk na kuli ziemskiej może równać się pod względem obszaru, wyposażenia energetycznego i ilości warsztatów mechanicznych z tym olbrzymim kombinatem.

Fabryka produkuje potężne traktory, zaopatrzone w silniki Diesla. Traktory te znajdują różnorodne zastosowanie w rolnictwie, przy wyrobie lasów, w przemyśle naftowym, na budowach, w kopalniach węgla i in. W roku ubiegłym fabryka wyprodukowała przeszło 2,5 raza więcej traktorów, niż w roku 1947.

W oddziałach fabryki im. Kirowa rodziła się nowa inicjatywa, powstawało wiele nowych pomysłów, które następnie rozchodzili się po całym kraju.

Ostatnio w fabryce im. Kirowa zainicjowano nową formę współzawodnictwa personelu technicznego — t. zw.

brygady kombinowane. Brygady te powstały w okresie zasadniczej przebudowy całego procesu produkcji, przebudowy, mającej na celu znaczne zwiększenie produkcji traktorów.

W ciągu dwóch miesięcy w okresie reorganizacji produkcji przeniesiono z dawnych miejsc na nowe tysiące warsztatów mechanicznych. Zdarzały się wypadki, że w 3-4 dni cały oddział fabryczny, liczący 400-500 warsztatów, przenosił się na nowe miejsce, odległe od dawnego o 1 km i od razu przystępował tam do pracy.

Rzecz oczywista, że okres reorganizacji systemu produkcji nastęrczał szczególne trud

ności. Należało bowiem opanować nowy system taśmowy, ustalić inną kolejność procesów technologicznych, zlikwidować „wąskie gardła”.

Takim „wąskim gardłem” był np. odcinek, wykonujący jedną z części podwozia. Zadanie polegało na tym, by przy tej samej ilości maszyn zwiększyć znacznie produkcję. Początkowo przypuszczano, że wystarczy w tym celu udoskonalic technologię produkcji i wydelegowano technologa Iwanowa. Po bliższym zapoznaniu się z tym odcinkiem Iwanow stwierdził, że należy tu rozwiązać różne zagadnienia techniczne, wobec czego wezwał na pomoc specjalistów poszczególnych zawodów. W ten sposób powstała jedna z pierwszych brygad kombinowanych.

W skład każdej brygady wchodzi inżynierowie róż-

nych działów, konstruktorzy, elektrycy, mechanicy, technolodzy, specjaliści w dziedzinie planowania, majstrowie, monterzy, zajmujący się remontem warsztatów, przedownicy pracy. Brygady badają możliwości usprawnienia systemów cięcia stali, wprowadzają szybkie, udoskonalone metody frezowania i szlifowania, mechanizują prace, które wymagają wielkiego nakładu sił, unowocześniają urządzenie techniczne, wprowadzają zamiast deficytowych metali materiały zastępcze, popularyzują i realizują pomysły racjonalizatorskie własne i przodowników pracy. Brygady kombinowane przychodzą fabryce z pomocą w chwilach wolnych od pracy, przyczynając się owocnie do likwidowania trudności natury technicznej.

Kierownictwo fabryki oraz organizacja związkowa popierają działalność brygad, uważając je za nowy przejaw socjalistycznego stosunku do pracy. Niektóre brygady odznaczono zostały premiami, a cała załoga zakładów im. Kirowa darzy członków brygad dużym szacunkiem.

Obecnie w fabryce pracuje około 100 brygad, liczących w swych szeregach kilkuset pracowników inżynieryjno-technicznych. Brygady te zastosowały metodę szybkiego cięcia przy 100 procesach technicznych, usprawniły dziesiątki linii taśmowych oraz zmechanizowały liczne procesy wytwórcze.

Dzięki brygadam kombinowanym państwo oszczędza przy wyprodukowaniu każdego traktora 600 kg metalu. Wzrosła również znacznie wydajność pracy całej załogi fabrycznej i obniżyły się koszty własne produkcji.

To i o wo Pojejni uczniowie

„Wieżniów zamyka się w cmentnicy, gdzie przebywają przez kilka miesięcy bez możliwości poruszania się, otrzymując dwa razy dziennie głodową rację lichego posilku. Po kilkumiesięcznym pobycie w cmentnicy więźniów wyprowadza się na badania. Zmusza się ich do podpisywania potrzebnych zeznań brutalnym biciem po twarzy, wybijaniem zębów, trawieniem butami.

Jeden z torturowanych odmówił mimo to podpisać protokół. Został ponownie wtrącony do cmentnicy. Nie mogąc wytrzymać tortur doń zastosowano jeden z więźniów powiesił się na kracie. W stosunku do szczególnie opornych więźniów inscenizuje się komedie rozprawy sądowej, na której odczytywany jest wyrok śmierci. Sędzia śledczy przebiera się w szaty duchowne, aby pod pozorem spowiedzi uzyskać potrzebne zeznania, a następnie podpis na protokół. Szeroko stosowane jest wbijanie drzazg pod paznokcie i inne wymyślne tortury.”

Sądziacie zapewne, drodzy Czytelnicy, że cytowaliśmy wyjątek z dokumentu dotyczącego dziejów katowskich wysiłków współpracowników Himmlera. Jesteście jednak w błędzie.

Opis hitlerowskich wręcz metod śledczych zapożyliśmy z raportu złożonego senatorowi amerykańskiemu, raport zaś odnosi się do metod pracy amerykańskich sędziów śledczych w stosunku do rewolucyjnych działaczy robotniczych i demokratycznych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wiarygodność faktów przytoczonych w dokumencie nie może być kwestionowana, a to z tego względu, że opiera się on na zaprzysiężonych zeznaniach dwóch amerykańskich sędziów: Edwarda Le Roy van Rodena i Simpsona specjalnie delegowanych do zbadania stanu sądownictwa amerykańskiego w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Jak widzimy podwładni gen. Clay'a nie tracili na próżno czasu. Pilnie brali lekcje u mistrzów z gestapo i SS. Jak wiadomo gen. Clay dbał pilnie, aby sędziom amerykańskim nie zabrakło kwalifikowanych wykładowców. Co grubsze ryby z gestapo i SS skorzystały, jak wiadomo z łaski gen. Clay'a i zamiast wisieć, jak im to się należało, znajduje się obecnie na intratnych posadkach przy amerykańskim Zarządzie Wojskowym, sposobiąc w katowskim rzemiośle sędziów i policjantów amerykańskich.

Dość przytoczyć tu nazwiska generała Haldera, Hly Koeh i innych.

Co za pojejni jednak uczniowie z tych amerykańskich sędziów śledczych!

To na co trzeba było Hitlerowi i Himmlerowi blisko dziesięć lat, aby tępowych niemieckich mieszczuchów wykształcić w katowskim rzemiośle, to gen. Clay'owi przy pomocy gestapowskich i esesowskich wykładowców udało się wbić w głowy Amerykanom w ciągu zaledwie paru lat.

Proces przywódców komunistycznych w Ameryce świadczy, że nauki zdobyte w Niemczech sędziowie amerykańscy chętnie stosują i w Stanach Zjednoczonych. Oczywiście — wszystko w imię „obrony cywilizacji zachodniej”, no i zasad humanitaryzmu!

EM.

Komuniści japońscy dążą do zjednoczenia klasy robotniczej

MOSKWA (PAP.). Agencja TASS donosi z Tokio: przedstawiciel Japońskiej Partii Komunistycznej oświadczył, iż, nie bacząc na odmowę kierownictwa partii socjalistycznej współpracy z komunistami, Partia Komunistyczna będzie w dalszym ciągu dążyć do utworzenia jednolitego frontu.

Partia komunistyczna zwróciła się do kongresu wytwórczych związków zawodowych, do związku zawodowego robotników łączności, do związku zawodowego robotników państwowych kolei z apelem, wzywającym do walki o utworzenie jednolitego frontu.

wśród pracowników administracji, gdyż ich praca pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Oto przykład: dnia 27 stycznia br. zakłady nasze otrzymały z Dyrekcji Tramwajowej legitymacje i abonamenty ulgowe na miesiąc luty. Jednakże urzędnik naszych zakładów, który zobowiązany był do jak najszybszego rozdania legitymacji robotnikom, nie dołożył starań, aby były one dokładnie posegregowane według oddziałów. To też legitymacji tkaczy trzeba było szukać wśród robotników przedziałni i na odwrót. Wywołało

to duże rozgoryczenie wśród robotników. Czy nie można było tego usprawnić?

I dalej: bilety przesładowe na miesiąc luty nie zostały wydane robotnikom w terminie, chociaż pieniądze na te bilety były zebrane do dnia 21 stycznia br. Fakt, że bilety nie wydano na czas naraził wielu robotników na nie przewidziane wydatki — musieli oni dnia 1 lutego płacić za tramwaj po cenie normalnej.

Uważam, że wszelkie próby tłumaczenia się — że przelew pieniędzy był za późno dokonany, że smisy były wadliwie

sporządzone itd. — nie tylko nie usprawiedliwiają odpowie działnych za to urzędników, lecz jeszcze bardziej ich obciążają.

Podobne rzeczy dzieją się i z kuponami tłuszczowymi, które również wydawane są nie w terminie.

Mam nadzieję, że dyrekcja naszych zakładów będzie na przyszłość pouczać pracowników administracji, w jaki sposób należy podobnych wypadków uniknąć.

Pracownicy administracji winni brać przykład z przykładem i tkaczy, jak usprawnić swoją pracę.

H. Pietrzak
korespondent fabryczny PZPB Nr 9

Bankructwo manewrów reakcji w Japonii

Wyniki wyborów świadczą o znacznym wzroście wpływów ruchu robotniczego

Ostatnio odbyły się w Japonii wybory do parlamentu. Okoliczności, towarzyszące kampanii wyborczej, jak również wyniki głosowania, charakteryzują w sposób jaskrawy obecną sytuację polityczną w tym kraju. Przede wszystkim znamienne jest fakt, że Partia Komunistyczna, posiadająca dotychczas jedynie 4 posłów, uzyskała przeszło 3 i pół miliona głosów i zdobyła 36 mandatów, co stanowi dziewięćdziesiąt procent wzrost liczby posłów. Poza tym 6 miejsc uzyskała partia robotników rolnych — ugrupowanie, którego program głosi ścisłą współpracę z partią komunistyczną. Oznacza to łączny poważny wzrost wpływów ruchu robotniczego w parlamencie japońskim. Drugim faktem komentowanym przez prasę światową, jest słaba frekwencja głosujących, która w niektórych okręgach sięgała zaledwie cyfry 30 procent. Czego dowodzą te fakty? Zrozumiemy ich wymowę, gdy przyjrzymy się warunkom, w jakich przebiegała kampania wyborcza.

Przypomnieć należy na wstępie kilka niedawnych posunięć władz okupacyjnych w Japonii oraz rzędu japońskiego pod przewodnictwem premiera Yoshidy, całkowicie podległego amerykańskiemu dyktatorstwu — rządu, reprezentującego interesy wielkiego kapitału i faszystowskiej kliki, która z braku nieślawnej pamięci osi Tokio — Berlin — Rzym, szuka pokrewnych sobie protektorów dla ratowania swych zagrożonych przez wzrost sił demokracji, politycznej. Cały ciężar katastrofy gospodarczej kapitalistów amerykańskich i japońscy przetrzymali na barki mas pracujących.

W tych warunkach nieprzerwanie rosła opór mas ludowych. Wobec tego oporu rząd japoński, inspirowany przez generała Mac Artura, chwycił się ostrych środków terreru wobec ruchu postępowego, wyrażającego wole i dażenia szerokich rzesz robotniczych i chłopskich: Drakonickie metody zastosowane przeciwko ruchowi związkowemu, strajki w przemyśle japońskim, wywołane skrajną niedzą mas robotniczych, nie były zbyt zachęcającą perspektywą dla kapitalistów amerykańskich, pragnących lokować w tym przemyśle swe kapitały.

Masy pracujące Japonii jasno i wyraźnie dostrzegły groźbę im niebezpieczeństwo. W ciężkiej walce z wyzyskiem i uciskiem wzrosła i okrzepła ich polityczna dojrzałość. Wykazali to właśnie ostatnie wybory. W okresie bezpośredniego poprzedzającym te wybory, wzrosły w sposób uderzający szeregi partii komunistycznej. Zanotowano nie tylko masowe przystępowanie do niej robotników, lecz również wybitnych osobistości ze świata naukowego i pracującej inteligencji.

Tak poważny wzrost sił postępowych zaniepokoił japońską reakcję i jej amerykańskich protektorów. Sład represje, jakie na szeroką skalę zastosowano w okresie przed-

wyborczym. Zdecydowano nie dopuścić do tego, by japoński wyborca mógł swobodnie zapoznać się z programem wyborczym partii komunistycznej, z jej czołowymi kandydatami. Zakazano wywieszania jakichkolwiek plakatów wyborczych. Komunistyczne gazety z listą kandydatów na posłów konfiskowano na ulicach. Zebrania wyborcze ograniczono do minimum — odbywać wolno je było wyłącznie pod nadzorem policji. W rezultacie — według danych zaczerpniętych z prasy zagranicznej, — wielu wyborców nie znało nawet daty, kiedy wybory mają się odbyć.

Mimo to jednak ruch robotniczy odniósł poważne zwycięstwo. Ciężka ofiarą walki w warunkach niestęchanego terreru — walki w obronie najszywniejszych interesów ludu pracującego, zapewniły sukces Komunistycznej Partii Japonii, co wprawilo w wściekłość i zdumienie sfery rządzącej Japonią.

Japońskie masy pracujące w licznych wystąpieniach wykazały swą wolę zbudowania demokratycznej, wolnej, młującej pokój Japonii. Te wole ludu japońskiego dobitnie potwierdziły wyniki ostatnich wyborów. Sukces Japońskiej Partii Komunistycznej jest rezultatem dalszych zwycięstw postępowego ruchu robotniczego nad imperializmem.

Niewątpliwie, wiele osób interesujących się przebiegiem ostatnich wydarzeń politycznych w krajach skandynawskich, zadaje sobie zupełnie naturalne pytanie: „Dlaczego Norwegia występuje w roli najaktywniejszego rzeźnika agresywnych planów reakcji USA w krajach skandynawskich?”. Odpowiedź na to pytanie łatwo znaleźć, jeśli się weźmie pod uwagę...

Przenikanie kapitału amerykańskiego do Norwegii zaczęło się dość dawno. Już w latach 1920 — 1930 kapitał amerykański kontrolował w Norwegii produkcję stopów żelaznych, aluminium, niklu oraz częściowo przemysł elektrotechniczny. Jednakże w tym czasie ekspansja amerykańskiej w Norwegii przeciwstawiła się ekspansji kapitalistów angielskich i niemieckich i francuskich.

W okresie drugiej wojny światowej czołowe stanowiska w gospodarce norweskiej zajął kapitał niemiecki, który wciągnął Norwegię w orbitę swoich celów wojennych. Po wojnie analogiczne stanowisko w gospodarce norweskiej zdobyły stopniowo monopole amerykań-

skie, które korzystając z powojennej niemocy kapitalu francuskiego i angielskiego, wyparły go z ważnych gałęzi gospodarki norweskiej. Jednocześnie opanowały one te gałęzie gospodarki, w których przed wojną panował niepodzielnie kapitał niemiecki. Obecnie monopole amerykańskie zajęły w gospodarce Norwegii stanowisko dominujące.

W gospodarce norweskiej czołowe miejsce zajmuje przemysł elektrometalowy, w szczególności aluminium. Obecnie gospodaruje tu prawie niepodzielnie tzw. „Kanadyjsko - Amerykańska Miedzianorodowa Kompania Aluminium”, pozostająca całkowicie w rękach kapitału amerykańskiego. Do towarzystwa tego należy 80 proc. akcji tej gałęzi przemysłu norweskiego.

W pogoni za dodatkowymi zyskami wodzirej koncernu wprowadzili w uzależnionych przez siebie przedsiębiorstwach żelazny system eksploatacji robotników. Gdy zaś doprowadzono do rozpaczy robotnicy fabryk chemicznych w Chereja proklamowali strajk, zarząd „Norek-Hydro” porozumiał się z władzami norweskimi odnośnie surowego prześladowania strajkujących. Zdławieniu strajku w Chereja towarzyszyły liczne areszty. W świetle tych wydarzeń wyszło na jaw, że prawdziwymi gospodarzami w Norwegii są kapitaliści amerykańscy, którzy dyktują wyeliminują gorliwie władze norweskie.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w żegludze norweskiej. Od niepamiętnych czasów Norwegia słynęła ze swej floty handlowej, która ucierpiała silnie w okresie wojny. Odbudowa jej na właściwą skalę napotyka na ogromne trudności, ponieważ businessmeni amerykańscy za pomocą planu Marshalla uniemożliwiają Norwegom otrzymanie nowoczesnych okrętów i zmuszają do kupna użytych i przestarzałych okrętów amerykańskiego typu „Liberty”.

Prócz tego zhożaczona na wojnie amerykańskie kompanie okrętowe konkurują z powodzeniem z norweską flotą handlową, odbierając jej najkorzystniejsze transporty, wskutek czego niektóre norweskie towarystwa okrętowe zmuszone są zgodzić się na kontrolę kompanii amerykańskich. Jak donosi gazeta „Berge Arbeiderblad”, w przyszłym roku żegludze norweskiej zagraża niebezpieczeństwo całkowitego pochlonecia przez kapitał amerykański.

Rok Chopinowski w Łodzi i województwie

W Łodzi ukonstytuował się Komitet Obchodu Roku Chopinowskiego. Komitet, działający na terenie miasta i województwa, opracował program imprez Roku Chopinowskiego, które odbędą się w okresie od lutego do października r.b. Impreza inauguracyjna będzie uroczysty koncert dn. 25 lutego w sali Łódzkiej Filharmonii Miejskiej. Również koncertem w Filharmonii Rok Chopinowski zostanie zakończony.

Do wspomnianych wyżej czynników należy jeszcze dodać państwa St. Zjednoczonych na norweskim rynku importowym i wzrastającą kontrolę amerykańską nad eksportem norweskim. W roku 1948 udział St. Zjednoczonych w imporcie norweskim wyniósł 50 proc. — Uwzględnienie wszystkich tych okoliczności pozwala zrozumieć oświadczenie przywódcy Norweskiej Partii Komunistycznej, Lewilina, który stwierdził niedawno, że „Norwegia znalazła się w niewoli imperialistów amerykańskich” i że imperialiści ci „posługują się Norwegią jako pionkiem na szachownicy”.

Norweskie kole rządzące związane są z businessmenami zagranicznymi i są materialnie zainteresowani w ich awanturniczych planach. W Oslo twierdzą, że norweski minister obrony Hauge związany jest z międzynarodową kompanią aluminium, a sekretarz tzw. „robotniczej” partii socjal-demokratycznej Hokan Lie z koncernem „Norek - Hydro”. Nie więc dziwnego, że z woli swych przywódców prawicowo - socjalistycznych Norwegia zaczęła odgrywać rolę niewyżytko aktywnego rzeźnika agresywnych planów amerykańskich w Skandynawii.

Jednakże naród norweski zdecydowanie potępia linie norweskich kół rządzących. Niedawno odbył się w Oslo kilkutyśnicowy wiec protestacyjny przeciwko polityce rządu. Uczestnicy wiecu, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki, literatury i sztuki, ostro potępił politykę rządu norweskiego, domagając się prowadzenia polityki pokoju i obrony niezależności narodowej Norwegii.

Również w czasie ostatniej dyskusji parlamentarnej nad zagadnieniami polityki zagranicznej liczni deputowani domagali się, aby Norwegia zerwała z prowadzonymi przez prawicowych przywódców socjalistycznych kursom na przystąpienie do bloku zachodniego albo paktu atlantyckiego.

Wbrew zamierzeniom prawicowych przywódców socjalistycznych oraz zdeklarowanych reakcjonistów szerzy się w Norwegii coraz bardziej ruch ludowy przeciwko ujarzmeniu Norwegii przez monopole amerykańskie.

J. Griniewski.

Naród norweski przeciw imperialistom i ich najmitom

Żądania prowadzenia polityki pokoju i obrony niezależności kraju

Niewątpliwie, wiele osób interesujących się przebiegiem ostatnich wydarzeń politycznych w krajach skandynawskich, zadaje sobie zupełnie naturalne pytanie: „Dlaczego Norwegia występuje w roli najaktywniejszego rzeźnika agresywnych planów reakcji USA w krajach skandynawskich?”. Odpowiedź na to pytanie łatwo znaleźć, jeśli się weźmie pod uwagę...

Przenikanie kapitału amerykańskiego do Norwegii zaczęło się dość dawno. Już w latach 1920 — 1930 kapitał amerykański kontrolował w Norwegii produkcję stopów żelaznych, aluminium, niklu oraz częściowo przemysł elektrotechniczny. Jednakże w tym czasie ekspansja amerykańskiej w Norwegii przeciwstawiła się ekspansji kapitalistów angielskich i niemieckich i francuskich.

W okresie drugiej wojny światowej czołowe stanowiska w gospodarce norweskiej zajął kapitał niemiecki, który wciągnął Norwegię w orbitę swoich celów wojennych. Po wojnie analogiczne stanowisko w gospodarce norweskiej zdobyły stopniowo monopole amerykań-

skie, które korzystając z powojennej niemocy kapitalu francuskiego i angielskiego, wyparły go z ważnych gałęzi gospodarki norweskiej. Jednocześnie opanowały one te gałęzie gospodarki, w których przed wojną panował niepodzielnie kapitał niemiecki. Obecnie monopole amerykańskie zajęły w gospodarce Norwegii stanowisko dominujące.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w żegludze norweskiej. Od niepamiętnych czasów Norwegia słynęła ze swej floty handlowej, która ucierpiała silnie w okresie wojny. Odbudowa jej na właściwą skalę napotyka na ogromne trudności, ponieważ businessmeni amerykańscy za pomocą planu Marshalla uniemożliwiają Norwegom otrzymanie nowoczesnych okrętów i zmuszają do kupna użytych i przestarzałych okrętów amerykańskiego typu „Liberty”.

Prócz tego zhożaczona na wojnie amerykańskie kompanie okrętowe konkurują z powodzeniem z norweską flotą handlową, odbierając jej najkorzystniejsze transporty, wskutek czego niektóre norweskie towarystwa okrętowe zmuszone są zgodzić się na kontrolę kompanii amerykańskich. Jak donosi gazeta „Berge Arbeiderblad”, w przyszłym roku żegludze norweskiej zagraża niebezpieczeństwo całkowitego pochlonecia przez kapitał amerykański.

J. Griniewski.

Co czytać

Nowe wydawnictwa marksistowskie

Książka „Ekonomika i polityka w epoce dyktatury proletariatu” zawiera 7 artykułów i jedno przemówienie Lenina z lat 1918—1923. Trzy spośród tych pozycji tłumaczone są po raz pierwszy na język polski.

Lenin porusza tu zagadnienia ekonomiki i polityki proletariackiej w okresie przejścia do socjalizmu. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz konieczność walki z „kulactwem”. Lenin omawia też zagadnienie pozyskania przez proletariat, wahaających się jeszcze warstw pracującego drobniemszeszczństwa. W zespole problemów, dotyczących „Ekonomiki i polityki w epoce dyktatury proletariatu”, nie pomija Lenin spraw spółdzielczości, handlu, polityki kulturalno-oświatowej itp. — zagadnień niezmiernie aktualnych i u nas.

Obszerny, zawierający 25 pozycji zbiór prac Stalina pt. „Marksizm a kwestia narodowo-kolonialna”, przynosi artykuły, przemówienia i referaty Stalina o zagadnieniach narodowo-kolonialnych. Zagadnienia te, jak wiemy, nie straciły po drugiej wojnie światowej na ostrości, przeciwnie, schyłkowy okres imperializmu postawił je w świetle szczególnie jaskrawym i bezlitosnym.

Na wstępie zbioru umieszczony został artykuł pt. „Marksizm a kwestia narodowa”, będący odbiciem „dyskusji” zaśniedczych w kwestii narodowej w szeregach rosyjskiej socjal-demokracji w czasie reakcji obszarnczo - carskiej” (r. 1913). Ostatnią zaś pozycją jest referat Stalina o projekcji konstytucji ZSRR na nadzwyczajnym VIII Wszzechzwiązkowym Zjeździe Rad w listopadzie 1936 r. W dziale:

„Załączniki” przytoczone zostały teksty ważniejszych uchwał WKPD(b) w kwestii narodowej, zaś „Przypisy” wyjaśniają polskiemu czytelnikowi te miejsca tekstów, które wymagają omówienia czy komentarza.

Zbiór prac Stalina na temat „narodowo-kolonialne”, będąc znakomitym rozwinięciem tez marksistowskich w tej materii, stanowią zarazem przegląd teorii i praktyki partii bolszewickiej w dziedzinie polityki narodowościowej ZSRR — „Państwa stu narodów”. Ten problem nierozwiązalny w warunkach kapitalistycznego i kolonialnego ucisku, rozwiązany został całkowicie, ku pożytkowi wszystkich zainteresowanych w Związku Radzieckim — dzięki twórczej myśli i celowemu wysiłkom Lenina i Stalina, jako kontynuatorów fundamentalnej nauki marksistowskiej.

Przedszkole nie tylko dozoruje — ale wychowuje nasze dzieci

W procesie wychowania najważniejszy jest okres wczesnego dzieciństwa. Jest to nie tylko czas najintensywniejszego rozwoju fizycznego ale i pora, w której powstają pierwsze pojęcia rzeczowe i moralne, utrwala się pierwsze przyzwyczajenia, cenne dla przyszłego postępowania. Zlekceważenie tego okresu życia dziecka i zaniedbanie zagadnień wychowawczych tego okresu jest niepowetowaną stratą i krzywdą dla dziecka i społeczeństwa.

Nie wszyscy rodzice zdają sobie z tego sprawę. Wiele matek nieumiejętnie obchodzi się z dziećmi, nie rozumie ich natury, nie zna praw rządzących ich rozwojem.

Do tego potrzebne są fachowe wychowawczynie, które, podsuwając umiejętnie coraz to nowe zabawy, rozwijają w dziecku pożądaną umiejętność i zdolność.

Ma przedszkole i inne jeszcze zadanie: odciażyć pracujących rodziców.

Cała „starszyna” w rodzinie na wsi i w mieście pracuje lub uczy się — a dzieci spędzają przyjemnie i pożytecznie czas w przedszkolu.

Przedszkole dzisiejsze to nie dawna ochronka, której głównym zadaniem było dozorowanie dziecka w czasie nieobecności matki pracującej. Przedszkole współczesne pomaga w zaraniu życia w wychowaniu przyszłego pełnowartościowego człowieka. Stwierdzono, że przedszkola dawnego typu ochroniarskiego kierowane przez zakonnice mają często przestarzałą metodę, swobodne wypowiedzenie się dziecka jest tam ograniczone, charakter dziecięcy wskutek niewłaściwej metody wychowania, ulega wypaczeniu.

Władze Polski Demokratycznej rozumieją znaczenie przedszkół.

W 1945 roku mieliśmy 855 przedszkół dla 50 tysięcy dzieci. W 1946 roku 3.750 przedszkół dla 203 tysięcy dzieci, a w 1947 roku 4.685 przedszkół dla 253.500 dzieci. Liczba wychowawczyń wzrosła od 1.395 do 7.120 w r. 1947.

Cyfr, te są imponujące. Ale

zadania przed władzami oświatowymi są olbrzymie. Przede wszystkim na wsi jest wiele do zrobienia. W roku 1937 było w Polsce zaledwie 1.659 przedszkół, w tym tylko 521 na wsi. Rząd Polski Ludowej, rząd robotniczo - chłopski z troszczył się o dziecko mas pracujących. I do roku 1947 w Polsce jest prawie pięć razy więcej przedszkół wiejskich niż przed wojną, bo 2.269!

Ile jednak pozostało do zrobienia. Według urzędowych danych potrzeba nam jeszcze przedszkół dla przeszło miliona dzieci. Dla prowadzenia tych przedszkół trzeba przygotować 28 tysięcy wychowawczyń.

Na rok szkolny 1948-49 Ministerstwo wysunęło do zrealizowania następujące zadania: dalszy rozwój sieci przedszkół, zapewnienie przedszkółom warunków normalnego funkcjonowania oraz na leżytej opieki nad zdrowiem dzieci przez uaktywnienie samorządów, instytucji gospodarczych i społecznych, ściślejsze

powiązanie przedszkola z domem rodzinnym i środowiskiem.

Ze względu na potrzeby ludności pracującej będą w bieżącym roku szkolnym uruchomione punkty przedszkolne przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych i na terenach państwowych warsztatów produkcyjnych. Przy organizowaniu nowych przedszkół zapewnić im być musi — na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów — współdziałanie tych czynników i instytucji, które w danym osiedlu mają warunki do założenia i utrzymania przedszkół: — gmina, zakład pracy, Związek Samopomocy Chłopskiej, Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi, ChPTD (zjednoczone).

Rząd, organizacje społeczne, partie demokratyczne z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele manifestują w ten sposób swą głęboką troskę o wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

H. Lewandowski
naucz. Liceum Admin.

Rekordy amerykańskiego rasizmu

Niedawno, 19 grudnia ubiegłego roku, sąd przysięgłych miasta Elliasville w stanie Mississipi (St. Zjedn.) uznał 32-letniego Davisa Nuita za winnego naruszenia praw stanowych.

„Przestępstwo” Nuita polega na tym, że jak stwierdził prokurator, „posiadając więcej niż jedną ósmą krwi murzyńskiej w linii matki i jedną sześćmiastą w linii ojca” ożenił się z białą kobietą. Według praw stanu za Murzyna uważany jest każdy „kto posiada więcej niż jedną ósmą krwi murzyńskiej”.

Sąd skazał Nuita na pięć lat więzienia.

Elliasville położony jest na południu Stanów Zjednoczonych. Nie należy jednak sądzić, że fanatyzm rasowy słabnie w miarę zbliżania się do centrum kraju. W samej stolicy — w Waszyngtonie — szpital, utrzymywany z funduszy kościelnych niedawno zdobył sobie smutną sławę, zamykając drzwi przed rodzicą Murzynką. Nie bacząc na to, że w szpitalu były wolne łóżka, nieszczęśliwej kobiecie odmówiono przyjęcia, wobec czego zmuszona była rodzic na ulicy

Zagadnienie oszczędności i walka z marnotrawstwem interesuje najszerze masy robotnicze

Nasi korespondenci fabryczni poruszyli już tę sprawę na łamach „Głosu”.

W związku z tym zwróciliśmy się do szeregu działaczy gospodarczych w Łodzi z prośbą o naświetlenie tego zagadnienia.

Poniżej publikujemy wypowiedź na ten temat i zarazem zapraszamy Czytelników do zabrania głosu w tych sprawach na łamach naszego pisma.

Dnia 12 czerwca 1948 roku Rada Ministrów ustaliła na 1948 rok plan oszczędnościowy dla przemysłu państwowego, zamykający się kwotą 31 miliardów 649 milionów złotych.

W myśl tego planu, przemysł włókienniczy zobowiązany został do zaoszczędzenia 10.334 milionów złotych, czyli około 33 procent ogólnopństwowej kwoty oszczędnościowej. Kwota ta objęty został również przemysł odzieżowy, który w chwili powzięcia wspomnianej Uchwały Rady Ministrów był organizacyjną częścią składową przemysłu włókienniczego.

Brak jeszcze danych z wykonania programu oszczędnościowego za cały 1948 rok. Posiadamy natomiast wyniki za pierwsze trzy kwartały ub. roku, które w skali ogólnopństwowej zamykają się liczbą 28.847 milionów złotych. Znacząco, że w ciągu 9 pierwszych miesięcy przemysł państwowy osiągnął 91,1 proc. rocznej kwoty oszczędności.

W tym samym okresie zaoszczędził przemysł włókienniczy 8.397 milionów, co równa się 81 proc. kwoty rocznej.

Zaoszczędzona kwota jest prawie dwa razy większa od sumy wykorzystanych przez przemysł włókienniczy w ciągu 12 miesięcy 1948 r. banko-

wych kredytów inwestycyjnych na renowację i kapitalne remonty oraz inwestycje właściwe (krajowe i zagraniczne).

Z powyższego zestawienia statystycznego wnioskujemy przede wszystkim, że powierzone przemysłowi włókiennicemu zadanie było słuszne i realne, i że zostało ono ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich włókiennarzy z nadwyżką wykonane.

Sprawa ta ma jednak również drugi aspekt. Wyznaczenie przemysłowi włókiennicemu tak wielkiej kwoty oszczędnościowej w porównaniu z innymi przemysłami jest niewątpliwie wynikiem w pierwszym rzędzie wielkości produkcji włókienniczej, ale niemniej stanowi to konieczną korekturę ustaloną na 1948 rok planu kosztów. Musimy sobie otwarcie powiedzieć, że większość przedsiębiorstw układała plany kosztów „na wyrost”. Plany te przechodziły przez dwa filtry t. j. oddziały Narodowego Banku Polskiego i dyrekcje branżowe naszego przemysłu i mimo dokonanych przez każdą z tych instytucji poprawek zmierzających do obniżenia planowanych kosztów, zatwierdzone zostały plany, które w wielu przypadkach miały już z góry znaczną „rezervę” na przyszłe oszczędności.

Należy zatem wnioskować, że osiągnięte „oszczędności” składają się z 2 pozycji: 1) z oszczędności właściwych, osiągniętych dzięki usprawnieniu administracji, lepszemu gospodarowaniu surowcem, materiałami pomocniczymi i odpadkami, częściowemu realizowaniu uchwał kwietniowego zjazdu poświęconego malej racjonalizacji, wzrostowi wydajności pracy, będącemu za stugą i dokumentem chwały naszych przodowników pracy i wielowarstatowców, przekroczeniu planu produkcyjnego, co spowodowało nadplanowe wykorzystanie kosztów stałych przedsiębiorstw, oraz innym zabiegom oszczędnościowym, o realizację których walczyli komisarze oszczędnościowi na czele wszystkich innych odpowiedzialnych i oddanych sprawie pracowników; 2) z „oszczędności” iluzorycznych, ukrytych w rezerwach mieszczących się w samych planach finansowych zakładów na 1948 rok. Chcąc ocenić nasze osiągnięcia oszczędnościowe za ubiegły rok, musimy bezwzględnie odjąć od ogólnej sumy oszczędności ukryte w planach „rezerwy”. Obowiązek ten spoczywa na samych komisarzach oszczędnościowych w przedsiębiorstwach. Jest to obowiązek służbowy. Nie zapominajmy bowiem, że stanowisko komisarza oszczędnościowego wiąże się ze specjalnym zaufaniem władz, co obowiązuje do szczególnego obiektywizmu i niedyskontowania wygików przypadkowych. Obowiązkiem branżowego komisarza oszczędnościowego jest krytyczna analiza sprawozdań terenowych komisarzy i dalsze oddzielenie oszczędności prawdziwych od ukrytych rezerw.

Zadanie to nie jest łatwe i ściśle jego wykonanie jest bodaj wykluczone. Brak bowiem opracowanej metody planowania i kontrolowania oszczędności. Obecnie stosowana metoda statystyczna polegająca na porównywaniu kosztów faktycznych poniesionych z kosztami planowanymi z uwzględnieniem wskaźnika wzrostu lub spadku cen jest niewystarczająca. Stąd postulat: należy opracować metody planowania oszczędności w przemyśle oraz kontroli wykonania tego planu jako narzędzie pracy komisarzy oszczędnościowych. Jest to sprawa pilna i nieodzowna dla działalności komisarzy oszczędnościowych w przedsiębiorstwach. Równocześnie należy ustalić także warunki planowania kosztów, które w przyszłości czyniłoby plan rzeczywistym. Rozumiem przez to sporządzanie w przyszłości kosztorysów produkcji bez ukrytych rezerw. Kosztorys powinien być raczej napięty, skąpy, albowiem wtedy staje się on czynnikiem mobilizującym kierownictwo i załogi dla osiągnięcia celu gospodarczego przedsiębiorstw. Kosztorys za wierający ukryte rezerwy jest szkodliwy dla gospodarki narodowej, zawiera cechy demobilizujące i stanowi źródło marnotrawstwa. Warunkami sporządzenia rzeczywistych planów kosztów są w pierwszym rzędzie naukowym sposobem opracowane normy zużycia. Brak norm zużycia uniemożliwia prawidłowe planowanie kosztów, utrudnia kontrolę i wszelkie gospodarcze rozliczenia oraz wyklucza planowanie oszczędności.

Dr Jan Kordejszewski.

Czarodziejski kalosz



Nie ma chyba w Polsce teatru, który by cieszył się tak olbrzymią frekwencją jak teatr kukielkowy. W niedzielę, w godzinach 27 w Łodzi, Co rano od godziny 9.00 w teatrze kukielkowym pełno dzieci. Szkoła za szkołą pędzi na przedstawienie. Dla „prywatnych” osób często braknie miejsca w niedzielę, w teatrze NTPD gra dla publiczności pozaszkolnej.



Największą radość rozbawiają dziecięcy pisarza G. Matwiejowej dzieciarni łódzkiej wywołują — idący od szeregu tygodni do „Czarodziejski kalosz” — ra przy pełnej scenie.



Teatr Kukielkowy RTPD w Łodzi nie tylko wystawia sztuki dla dzieci, ale posiada własną wytwórnię, w której artyści tworzą na wzór Obrazowa wspaniałe kukielki. W ubiegłym roku Teatr RTPD w Łodzi dał 222 przedstawienia, które oglądało 62.149 dzieci.

Krajowy zjazd delegatów - kolejarzy służby ruchowo-handlowej ZZZK

W dniu 1 bm. obradował w Warszawie Krajowy Zjazd Służby Ruchowo-Handlowej ZZZK.

Zjazd podsumował dotychczasowe wyniki pracy służby ruchowo-handlowej i opracował wytyczne na rok bieżący.

Ożywiona dyskusja wywiązała się nad referatem sekretarza generalnego ZZZK ob. Cie ślika: „O roli ruchu zawodowego w świetle uchwał Kongresu”. W wyniku dyskusji postanowiono dążyć do secesyjowania sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz mobilizować masy kolejarskie do przedtermiennego wykonania planu trzyletniego. Delegaci wskazywali, iż należy, w oparciu o ideologię marksizmu-leninizmu, wzmocnić pracę w kierunku podniesienia świadomości klasowej i poziomu kulturalnego mas kolejarskich.

Zywa dyskusja wywiązała się również nad referatem członka Prezydium ZZZK ob. Popielasa, który omówił regulację plac w kolejnictwie.

Delegaci stwierdzili, iż nowa regulacja plac uporządkowała dotychczasowy system wynagrodzeń i wyrównała istniejące dysproporcje w zarobkach. Kolejarze-związkowcy wskazywali, iż rzeczywiste podwyższenie plac stanowi dalszy etap na drodze do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Sekcja ruchowo-handlowa, w trosce o zapewnienie należytego bezpieczeństwa ruchu pociągów, przeprowadza stałe

kontrole we wszystkich placówkach PKP. Kontrole te obejmują zarówno stacje węzłowe, jak i linie kolejowe.

Sekcja odbyła ok. 30 konferencji z naczelnikami poszczególnych służb PKP, co w dużym stopniu wpłynęło na usprawnienie komunikacji kolejowej.

Dotychczasowa działalność Centralnej Sekcji Ruchowo-Handlowej omówił jej sekretarz ob. Portala. Mówca wskazał, iż rozwijające się coraz po myślniej współzawodnictwo w służbie ruchowo-handlowej znacznie przyczynia się do usprawnienia transportów oraz ruchu pociągów osobowych. Wszyscy członkowie sekcji biorą aktywny udział we współzawodnictwie.

Specjalną opieką objęta sekcja przodowników i racjonalizatorów pracy. Wszystkie wpływające od robotników projekty ulepszeń, lub wynalazków są starannie rozpatrywane przez fachowców i po stwierdzeniu ich celowości wprowadzane na PKP.

W roku bież. służba ruchowo-handlowa dołoży wszelkich starań, aby usprawnić bieg pociągów oraz zwiększyć liczbę przewozów. Sekcja rozwijać będzie akcję popularyzującą ruch współzawodnictwa pracy. Postanowiono również odbywać jak najczęściej nara dy wzorcowe i produkcyjne z udziałem robotników.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, w której postanowili popularyzować do

robek ideologiczny Kongresu PZPR i prowadzić w terenie szeroką akcję szkolenia aktywistów związkowych.

W osobnej rezolucji delegaci poparli metody stosowane wobec przywódców Komun-

istycznej Partii USA przez elementy reakcyjno-kapitalistyczne.

Zjazd potępił również próby rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Rozwój przemysłu mas plastycznych zagranicą - a perspektywy jego rozwoju w Polsce

Przemysł mas plastycznych jest przemysłem stosunkowo młodym. Zapoczątkował go w roku 1860 Anglik Walton. Udało mu się zastąpić kauczuk naturalny materiałem syntetycznym, tzn. linoksymentem. W tym samym czasie następuje silny rozwój przemysłu elektrycznego, który wymagał coraz więcej środków izolacyjnych.

Bożycyna się gigantyczny wyścig chemików, zmierzających do otrzymania takich tworzyw sztucznych, które by z powodzeniem mogły zastąpić surowce naturalne, oraz produkty wytwarzane na ich bazie.

Na przestrzeni ostatnich trzydziestu kilku lat, to jest w okresie 1911 — 1944 ukazał się na rynku bogaty asortyment włókien syntetycznych, jak np. jedwab sztuczny, jedwab octanowy, włókno szkliste, nylon, sarilan, fortisan, ostatnio zaś włókno polistyrenowe i polietylenowe.

W miarę rozwoju syntezy organicznej, warsta ilość żywic sztucznych, różniących się właściwościami chemicznymi, fizycznymi i mechanicznymi. Pojawiają się na rynkach światowych coraz to nowe masy plastyczne.

Wachlarz asortymentów jest obecnie już tak bogaty, że samo jego sklasyfikowanie narażona nawet i znawcom wiele trudności.

O znaczeniu i ważności tej gałęzi przemysłu dla gospodarki państwowej świadczą fakt, że jedna tona masy plastycznej może zastąpić dwie do sześciu ton metali kolorowych.

W ZSRR np. stosowane są w

przemysle budowy maszyny koła zębate z masy plastycznej marki „Hektinax” czy „Tekstolit”. Pod względem wytrzymałości nie ustępują one kołom zębatym z łożyskami lub brązu. Pod niektórymi względami przewyższają je nawet, ponieważ są eichobieżne, znacznie upraszczają konstrukcję agregatu, obniżają jego wagę, zmniejszają drgania mechaniczne, nie wymagają obróbki skomplikowanych maszyn instrumentów lub też narzędzi.

Ze względu na swoje wysokie walory dielektryczne, masy plastyczne znalazły także wielkie zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym, częściowo wypierając stosowaną tam w wielkich ilościach gutaperkę i kauczuk naturalny. Stosuje się masy plastyczne także jako separator w przemyśle akumulatorem, jako izolatory wysokoprądowych kabli oraz bloków akumulatorem, oraz w przemyśle kabli izolowanych.

W przemyśle włókienniczym wyrabiamy na tejże bazie włókna sztuczne i syntetyczne, artykuły techniczne oraz środki apreturowe w wykańczalnicztwie.

W przemyśle skórzanym, odzieżowym, galanterijnym, chemicznym, farb i lakierów, guzików, w produkcji przedmiotów codziennego użytku, jak również w całym szeregu innych przemysłów, masy plastyczne mają zapewnione prawo obywatelstwa.

Technika przerobu ich urywna wielki krok naprzód. Przeglądając zagraniczne pisma fachowe widzimy, że w Stanach

Zjednoczonych i Związku Radzieckim wiele przedmiotów porzuca się od guzika poprzez meble, urządzenia domowe, dekoracje cynne itp. a skończywszy na kase roserii wytwornej limuzyny czy samolotu, produkuje się na bazie tworzywa sztucznego.

Światowa produkcja mas plastycznych w roku 1929 wynosiła 80—85.000 ton. W roku 1935 osiągnęła już poziom 300—230 tys. ton, z czego na USA przy pada 58.000 ton, ZSRR 40.000, Japonia 40.000 ton, Anglia, 28.000, Niemcy 25.000, Francja 10.000 i Włochy 4.000 ton.

W latach następnych cyfry te wielokrotnie wzrosły; szczególnie w ZSRR.

W Polsce do roku 1939 zakres produkcji mas plastycznych był bardzo ograniczony. Poza bakelit, galalit i celluloidem niczego nie produkowano. W latach 1929 — 1939 z powodu braku planowości w przemyśle i stałego wzrostu udziału kapitalistów zagranicznych w przedsiębiorstwach krajowych, nie wykorzystano przemysłu węglowego i jego pochodnych dla stworzenia dostatecznej bazy półproduktów organicznych. — Eynki nasze zasypywali kapitałiści towarami sprowadzonymi z zagranicy.

Dziś w nowych warunkach ustrojowych, przemysł nasz chociaż w porównaniu z zagranicą pozostał w tyle, podejmuje wielkie dzieło odbudowania zaległości. Pierwsze kroki już rozpoczęto.

W planie 6-letnim przewiduje się poważną rozbudowę tego przemysłu. Produkcja w tym zakresie osiągnie poziom pro-

dujących dzisiaj państw europejskich. Wytwarzany będzie asortyment żywic sztucznych, rozpuszczalników i zmieszaczy. Powstaną fabryki prze robu mas plastycznych.

Wyrabiać będziemy w kraju części do maszyn, armatury, koła zębate, soczewki, materiały izolacyjne, wszelką galanterię ze sztucznej skóry, odzież ochronną i osobistą, materiały budowlane, zabawki dziecięce, wyroby dentystyczne, lekiarskie fotograficzne, przedmioty codziennego użytku, gospodarstwa domowego i wiele innych, których nie sposób po prostu wypisać.

Wyda się, że nie ma takiej gałęzi przemysłu oraz życia ludzkiego, gdzie wyroby z mas plastycznych nie znalazłyby szerokiego zastosowania. Należy tylko w sposób wnikliwy i fachowy poznać właściwości poszczególnych tworzyw, aby przez odpowiednią umiejętność ich zastosowania, otrzymać po żądany efekt. Trzeba sobie zdać sprawę, że nie każda masa plastyczna może być przydatną do jednego i tego samego celu.

Dlatego też dziś winniśmy myśleć o nadaniu temu przemysłowi konkretnych form organizacyjnych, zwracając szczególną uwagę na szkolenie i przygotowanie odpowiednich kadr fachowych, aby rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca.

Zwycięstwo odniesione zostanie przez ludzi nowych, śmiało idących naprzód, widzących przed sobą wielką perspektywę, ogromną przyszłość i walczących o dobre klasy pracujące.

Int. Mieczysław Śrebniński

Zakończenie kursu dla radiotelegrafistów „Służba Polsce”

W gmachu Poczty i Telegrafów przy ul. Daszyńskiego 39 odbyło się uroczyste zakończenie dziewięciomiesięcznego kursu łączności, zorganizowanego przez Wojewódzką Komendę „Służba Polsce”. Po przemówieniach przedstawił M. Komendy Głównej P. O.

„Służba Polsce” oraz dyrekcji Poczty i Telegrafów nastąpiło wręczenie nagród tym kursistom, którzy ukończyli kurs z wynikami celującymi.

Ogółem ukończyło kurs 83 junaków i 13 junacek. Otrzymały oni dyplomy Radiotelegrafistów i zastępców.



Resztówka w Skrzynnie powinna służyć całej wsi

Naszej Spółdzielni Gminnej Samopomocy Chłopskiej we wsi Skrzynno pow. wielki, zostały przydzielone dwie resztówki po rozparcelowanym majątku w Ostrowku. Jedną z tych resztówek, na terenie której znajduje się pałac poobszaraczy, mury obory i mury stodoły, została zajęta przez nadleśnictwo Czarnozęby. W pałacu tym nadleśnictwo pomieściło swe biura, zaś pozostałe budynki pozostają dotychczas niewykorzystane. Zwracaliśmy się kilkakrotnie do władz nadleśnictwa z prośbą o zwrot resztówki. Gdy interwencja u władz miejscowych nie odniosła żadnego skutku, zwróciliśmy się do Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi, a stamtąd pojechaliśmy do Ministerstwa. W Ministerstwie oświadczyli nam, że nasza sprawa jest już załatwiona, biura nadleśnictwa zostaną

usunęte i będziemy mieli możliwość wykorzystać odpowiednio naszą resztówkę.

Niestety, do tej pory w dalszym ciągu nadleśnictwo nie zwróciło nam resztówki. W konsekwencji Gmina musi wynajmować prywatne mieszkania dla pomieszczenia szkoły, a spółdzielnia wykorzystując na magazyny stodoły i obory gospodarzy.

Po przywróceniu nam resztówki pomieścilibyśmy tam przedszkole, szkołę podstawową, a zabudowania spółdzielnia wykorzystalaby na magazyny.

Za pośrednictwem „Głosu Chłopskiego” zwracamy się do wszystkich czynników kompetentnych o okazanie nam pomocy w załatwieniu tej palącej sprawy.

Spółdzielca ze wsi
Skrzynno

Dekret o pomocy sąsiedzkiej musi być wykonany podczas wiosennej akcji siewnej

Obywatka S. stoi przed domem i, zasłaniając dłonią oczy przed blaskiem słońca, spogląda na drogę. Spodnicy czepia się mały Kazio, a na rękę trzyma gospośnią jeszcze mniejszego Jasia, który głośno wrzeszczy.

— Ano widzi pan, dziecko głodne, a ja go nie mam czym nakarmić.

— Gdzie gospodarz? — pytamy, patrząc na bladą twarzyczkę dziecka.

— Właśnie ma nadejść, bo już chyba pracę skończył. Odrabia dzisiaj u sąsia da za tego konia, co żeśmy go pożyczyci z wiosną.

— To teraz dopiero odrabia, w czasie żniw? A czy wasze pole już sprzątnięte, przecież pogoda niepewna? Trzeba by wpięć własne pole zżąć.

— No tak, trzeba by, ale jak maż nie pójdzie, gdy sąsiad wzywa, to my konia więcej nie dostaniemy. I tak za każdym razem trzeba pójść do niego i pocałować

w rękę, by chabętą wypożyczyć.

— Przecież jest dekret o pomocy sąsiedzkiej!

— Ja tam o żadnym dekrete nie wiem — odpowiada nam gospośnią, mieszkanka wsi Aleksandrów w powiecie opoczyńskim, która ma 4 morgi ziemi, chylącą się do ziemi chatynkę i 5-cio dzieci.

— A czy wy czasem nie ze starostwa, panowie? Bo ja tu gadu gadu i jeszcze się jakieś biedę napytam!

— U nas to pomoc sąsiedzka istniała już od dawna, jeszcze przed dekretem Rządu — mówi ob. R. z Bielaw pow. łowickiego.

— My na wzajem sobie pomagamy i nie trzeba, by się Państwo wtrącało do tych spraw!

— A ile, gospodarzu, bierzecie tak po „sąsiedzku” za wypożyczenie konia na jeden dzień?

— E, — mówi nasz rozmówca — przecież my tego nawet nie ustalamy. Poprawcie się taki po tym u mnie ze trzy, cztery dni i jeśli dostanie i coś innego mu kaśnie, to przecież tak „po sąsiedzku”.

Rozmowy powyższe przeprowadzane były latem ub. roku. I można bez ryzyka stwierdzić, że są one typowe dla całego naszego województwa.

Bogacz twierdził, że pomaga „po sąsiedzku” i że dekret rządowy jest niepotrzebny. Niekiedy nawet twierdził, że on dekret wypełnia, biorąc od swego sąsiada 3 do 4 dni odróbki, lub też po tysiąc do dwóch tysięcy zł za wypożyczenie na dzień konia. Biedniejsi natomiast gospodarze nie wiedzieli, jak się zabrać do tego i jak zmusić bogaczy do respektowania dekretu.

Zdarzały się też wypadki, że zamożny sąsiad odmawiał wypełnienia obowiązku pomocy sąsiedzkiej. Wówczas — jak to miało miejsce w opoczyńskim — płacił grzywnę po trzyście do pięciuset złotych.

Zbliża się okres siewu wiosennego, a więc czas, kiedy to biedny gospodarz, nie posiadający sprzętaju, lub gospodarstwa, gdzie brak mężczyzny, będą mu-

sieli prosić o pomoc swego zamożniejszego sąsiada. I aby znowu biedny chłop nie płacił za to wielkimi złotymi, trzeba, aby wreszcie dekret pomocy sąsiedzkiej został zrealizowany w stu procentach.

Trzeba, aby już teraz wszystkie władze w powiatach i gminach przystąpiły do rozpracowania tego zagadnienia. Czas najwyższy sporządzić listy potrzebujących pomocy i tych, którzy tej pomocy mają udzielić. Należy wszystkim oznajmić, że niestosowanie się do norm, ustalonych przez dekret, po ciągnie za sobą karę, nie tak śmiesznie małą, jak w podanym przez nas przykładzie, lecz po kilka i kilkanaście, tysięcy złotych oraz obowiązek wykonania świadczenia w dalszym terminie.

Zagadnieniem tym winny się również zająć organy partie partyjne w powiatach, gminach i gromadach. Partyjniacy, zajmujący stanowiska wójtów lub sołtysów, lub będący w Gminnych Radach Narodowych, czy w innych instytucjach, powin-

ni o tym pamiętać i zażądać, by sprawa ta już teraz była załatwiona. Im wcześniej, tym lepiej.

Jest nie do pomyślenia, by w tym roku pod tym względem powtórzyło się to samo, co w ubiegłych latach. By znowu biedny chłop zmuszony był zaciągać długi, lub chodzić na „odróbki” za „pomoc” bogacza w czasie siewu wiosennego.

Należy zwrócić uwagę na to, że prawidłowe wykonanie dekretu o pomocy sąsiedzkiej, to również ważny odcinek walki klasowej na wsi. Odcinek walki, na którym zwycięstwo musi przypaść całemu obozowi demokracji.

I. Sm.

Nowy ośrodek maszynowy w Wiskitnie
Gmina Spółdzielnia ZSCH w Wiskitnie zorganizowała ośrodek maszynowy, który z nastaniem wiosennych prac w polu obsługiwać będzie w pierwszym rzędzie mało i średniorolne gospodarstwa.



Młynarska trójka chciała się wykroczyć od płacenia podatków

Nowy zarząd gminy Białaczów na początku swej pracy przystąpił w pierwszym rzędzie do rozpatrzenia spraw podatkowych i przejrzenia podań, jakie zostały złożone w gminie przez mieszkańców z prośbą o umorzenie podatków. Zarząd gminy, który pragnie pracować dla dobra mało i

średnio-rolnych chłopów pozytywnie załatwił 10 podań tych, którzy najbardziej na to zasługiwali. Dla przykładu podamy, że umorzono podatek wdowie Mariannie Karbownik z Zakrzowa, której maż zginął zamordowany przez Niemców i której gospodarstwo w czasie działań wojennych uległo spaleniu. Załatwiono także jedną z wódw z Białaczewa, której maż również zginął, a go spodarka doszczętnie się spaliła.

Wśród podań, które wpłynęły do gminy w sprawie umorzenia wszelkiego rodzaju świadczeń znalazły się i podania kombinatorów, spekulantów, którzy sędzili, że w „tłoku” jakoś się im uda prześlizgnąć. No i naturalnie od żądanych przez gminę świadczeń wykroczyć się. Tym czasem się nie udało. Nowy zarząd gminy nie uznaje kumofierstwa i podania kombi-

natorów, odrzucił.

Otóż pan Julian Duda młynarz z Petrykozów chciał aby mu umorzono 72 tysiące zł. podatku wymierzonego od nieruchomości, Franciszek Kowalski właściciel młyna i tartaku z Ossy chciał, by mu umorzyc 33 procent podatku od nieruchomości, wreszcie Stanisław Firkowski młynarz z Miedzanej Drewnianej chciał, by mu skasować zaległe świadczenia szarwarkowe na rok 1948.

Kombinatorskie próby nie powiodły się. Zarząd gminy bardzo szybko ukończył zakupy młynarskiej trójki odrzucając ich podania. W ten sposób nowe zarządy gminne pracujące według wytyczonej linii przez partię systematycznie eliminują ze wsi spekulację i kombinatorską politykę bogaczy.

Korespondent „Głosu Chłopskiego”

Goraz więcej członków zyskuje ZSCH w radomszczańskim

Do powiatowego zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej w pow. radomszczańskim utworzono 267 kół gromadzkich liczących 8.974 członków w tym 523 kobiety. Na rok 1949 zaplanowano zorganizowanie dalszych 43 kół gromadzkich, powiększenie liczby członków do 10.400.

Poradnik hodowcy

Najlepszy sposób tuczenia świń

kiedy młode zwierzę jeszcze rośnie.

Podstawą tuczu są jednak parowane ziemniaki (częściowo — buraki cukrowe) oraz sruła zbożowa, zwykle żytnio - jęczmienna (częściowo także otręby). Zależnie od cen produktów prowadzimy tucz z przewagą zbożowych lub ziemniaków. Nie należy zapominać również o paszy mineralnej tj. o soli, kredzie, węglu drzewnym. Szczególnie dodatek trawy jest przy tuczach bardzo ważny. Rozpoczynając tucz należy oczywiście świń nie zaszczyć od czerwoni ki i pomoru.

Świnia źle rozgryza pożywnie i źle naślinia. Pokarm należy jej dawać możliwie rozdrobniony i łatwostrawny, najlepiej w postaci lepkiej papki. Wystrzeżać się dodawania pokarmu rozwodnionego w postaci zup. Osłabia to przewod pokarmowy i rozcieńcza so-

ki trawienne. Ziemniaki, a nawet buraki należy zawsze parować, w ten sposób stają się łatwostrawne. Pasze białkowe (sruła itp.) dawać w stanie surowym. Do picia dawać tylko czystą, od stałą wodę bez ograniczeń.

Rozróżniamy trzy rodzaje tuczu: wczesno - mięsny i zbliżony doń tucz bekony, polegający na tuczeniu prosiaka odessanego mniej więcej 20 kg wagi do wagi 30 - 100 kg.

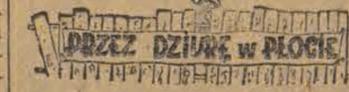
Materiał rzeźny daje po przerastaniu mięso (bekony) nie daje natomiast słoniny. Tucz ten wymaga dużo paszy białkowej, daje jednak bardzo duży przyrost. Mięso bowiem zawiera dużo wody, a ta nie kosztuje. Tucz ten można wprowadzić tylko w porozumieniu z bekoniarzami, na rynek krajowy nie nadaje się.

Tucz tusto - mięsny jest najbardziej u nas rozpowszechniony. Jest on właści-

wie przedłużeniem tuczu wczesno - mięsnego. Bierze się doń prosiaka o wadze 50 - 60 kg, by dojść do wagi 150 - 160 kg. Materiał rzeźny daje około 20 - 25 procent tłuszczu (słoniny, i sadła) przy 20-procentowej stracie przy uboju. W praktyce wobec braku na rynku prosiaków o wadze 50 - 60 kg tucz rozpoczynamy od prosiat odessanych 20 kg wagi.

Wobec tego tucz dzieli się na dwa okresy. Pierwszy, kiedy z odessanego prosiaka mamy jak najszybciej do chować się warchlaka o wadze 50 - 60 kg. Okres ten wymaga dużo paszy białkowej na wzrost zwierzęcia. Sruła i otręby nie wystarczają. Lepszy wynik osiąga się z dodatkiem mączki mięsnej lub zamiast niej mleka chudego.

Drugi okres żywienia jest oszczędniejszy co do pasz białkowych. Latem wystar-



Dobrana para Jak to teść zięciowi wódkę sprzedawał

Do swego teścia Ignacego Chachuly, kierownika handlowego Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Białobrzegach przybiegł pewnego dnia zadyszany Marian Iwanicki — „O la Bogala! Teściu kochany, słyżdałeś, wódka ma podrożeć!”

— No, to co — zapytał teść, który jako handlowiec spółdzielczy zawsze na trzech w rozpatrywał wszystkie sprawy. — Czego się tu denerwować, przecież chłopci o tym jeszcze nie wiedzą. Możesz więc zrobić świetny interes na tej podwyżce ceny.

— Ale jak? — zapytał zięć teścia.

— Ot, prosta sprawa. Wy-

kupisz wszystką wódkę z naszych filii spółdzielczych, a potem sprzedasz z zarobkiem.

Tak się też stało, jak teść zięciowi poradził. Iwanicki wódkę wykupił, potem ją, po podwyżce ceny sprzedał, a obecnie, jako odznaczenie za dobre wywiązanie się z „roboty” przyjęty został przez swego teścia do spółdzielni i pełni funkcję inkasenta.

Uczciwi i prawdziwi chłopci samopomocowi nie mogą już patrzeć spokojnie na matactwa tej dobranej pary. Trzeba koniecznie, aby jak najprędzej powołano do tego czynnik zajął się spółdzielnią w Białobrzegach.

(RÓZGA)

wybredne i nie zjadają większych ilości ziemniaków, trzeba im dawać pasze treściwe.

Przykład żywienia przy wadze 150 - 200 kg: ziemniaków (buraków, marchwi) parowanych 3 - 3 kg, sruła tu jęczmienna - żytniego 3.0 kg lub jęczmiennie - grochowego 2.5 kg, Plew roślin motylkowych 0.2 kg, serwatki 3 litry lub mleka chudego 1 litr lub zamiast mleka 0.1 kg mączki mięsnej.

Przyrost żywej wagi w stosunku do zjedzonej paszy nie jest jednakowy. Najwięcej przyrastają świni młode, najmniej starsze. Średnio oblicza się na przyrost 1 kg żywej wagi, nieco powyżej 4 jednostek paszy, zawierających 160 g. białka każda.

W praktyce, szczególnie przy świńkach starszych i gorszych warunkach należy się liczyć z mniejszą wydajnością 6 - 3 jednostek pokarmowych o zawartości 60 - 70 g białka każda, co równa się tyłuż kg żyta lub jęczmienia.

E. T.

Wędrownka po województwie RADOMSKO

Ubezpieczalnia Społeczna w Piotrkowie, której działalność zasięgiem swym obejmuje również Radomsko, organizuje w mieście tym przychodnię przeciwgruźliczą. W Radomsku znajduje się już aparat rentgenowski, obecnie są czynione starania w celu uzyskania od Zarządu Miejskiego odpowiedniego lokalu. Zarząd Miejski ustosunkował się do tych starań pozytywnie, tak że wkrótce Przychodnia Przewodnicząca w Radomsku będzie mogła być otwarta.

RAWA MAZOWIECKA

Dzięki staraniom Powiatowego Zarządu ZSCH w powiecie rawsko-mazowieckim prowadzone są 3-miesięczne kursy oświatowo-rolnicze. Kursów takich jest obecnie 30. Uczestząca na nie przeciętnie po 80 słuchaczy.

SULEJÓW

W Sulejowie dzięki staraniom tamtejszego społeczeństwa otwarta została Lecznica Weterynaryjna. Okoliczni chłopcy, którzy będą korzystał z usług tej nowej placówki, powitali otwarcie tej lecznicy z dużym zadowoleniem.

Władze państwowe przejmują samorządowe lecznice weterynaryjne

W Łodzi odbył się walny zjazd lekarzy weterynaryjnych woj. łódzkiego. Na zjeździe omówiono plan pracy na rok 1949.

Obecnie w woj. łódzkim rozpoczęto akcję przejmowania przez państwo samorządowej służby weterynaryjnej. W związku z tym lecznice dla zwierząt w Łowiczu, Kutnie, Łęczycy, Zgierzu i Końskich otrzymują nowe formy organizacyjne.

Obok tych placówek istnieje w woj. łódzkim 12 państwowych lecznic weterynaryjnych. Ostatnio uruchomiono nowe placówki w Brzezinach, Łasku, Przysusze i Sulejowie.

W pierwszym kwartale bież. roku nowe szpitale dla zwierząt otrzymają: Radomsko, Rawa Mazowiecka, Tomaszów i Wieluń. Lecznice te będą zaopatrzone we

Plany rozbudowy PZPB w Zduńskiej Woli

PZPB w Zduńskiej Woli są największymi zakładami na terenie miasta. Mieszczą się one w dwunastu oddziałach, co w znacznym stopniu utrudnia pracę.

Obecnie projektuje się skomasowanie 12 tzw. oddziałów przygotowawczych w jednym budynku, co dało by rocznie około 15 milionów złotych oszczędności. PZPB otrzymały na ten cel budynek po suszarni, jednakże nie mogą się tam jeszcze wprowadzić, ponieważ dopóki nie zostaną załatwione pewne formalności, nie wolno usunąć stojących tam maszyn. Sprawy te należało by przyspieszyć, aby nie stawać przeszkodą rozwojowi zakładów.

Poza tym projektowana jest budowa dużej przedziałni na 50 tvs. wrzecion, co pozwoli znacznie zwiększyć produkcję i ilość zatrudnionych robotników.

Zakłady starając się zaradzić brakowi łaźni w mieście, projektując budowę kąpieliska przy fabryce, liczącego 10 waniek i 30 natrysków.

Budynki, w których mieszczą się zakłady, są w wielu wypadkach w złym stanie, a przede wszystkim są za małe i w pełni nie nadają

się do celów, jakim służą. Dawni fabrykanci, chcąc wyciągać jak największe zyski, wstawiali zbyt dużo maszyn na małe sale, jakimi dysponują fabryki, skutkiem czego

Mleko na asygnaty US winno być odebrane w terminie

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że nieodebrane mleko na asygnaty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w miesiącu styczniu na kupony od Nr 1 — 14 zarejestrowane rzymską I i III mogą być zrealizowane wyjątkowo do dnia 15 lutego br. w punktach rozdzielczych mleka, łącznie z mlekiem należnym na kupony

od Nr 15 — 21 za okres od 1 — 15 lutego br. Asygnaty zarejestrowane w styczniu tracą swoją ważność dnia 15. 2. br. (włącznie). Mleko, które na te asygnaty nie zostanie odebrane do dnia 15 lutego, po tym terminie nie będzie mogło być wydane.

Od dnia 5 lutego do dnia 12 lutego hr. wszystkie punkty rozdzielcze rejestrować będą nowe asygnaty, ważne na okres od 16 lutego do 15 marca br.

praca odbywa się w wielkiej ciasnocie. Szczególnie da się to powiedzieć o sześciu oddziałach, które PZPB przejęły od Zarządu Przemysłu Miejsowego.

Uruchomienie własnej elektrowni planuje PZPB w Ozorkowie

Jak wiadomo, PZPB w Ozorkowie są fabryką, która dzięki rzetelnej pracy całej załogi dźwignęła się z ruin, a z pracy wywiązała się jako jedna z najlepszych. Nie poprzestano na tym i już na najbliższe lata przewiduje się wielką rozbudowę zakładów.

Na pierwszy plan wysuwa się budowa własnej elektrowni, która nie tylko zaspokoi potrzeby fabryki, ale będzie mogła zasilić prądem okoliczne wsie, pozbawione do tychczas światła elektrycznego. Własna siłownia będzie podstawą dalszej rozbudowy zakładów.

Przystąpiono także do budowy bielnika i nie długo już PZPB w Ozorkowie doczekają się uruchomienia wykańczalni, która ma być dumą ozorkowskich zakładów. Wykańczalnia miała początkowo powstać przy jednej z fabryk w Łodzi, jednakże brak wody przyczynił się do zrezygnowania z poprzednich planów i do zdecydowania o powstaniu wykańczalni w Ozorkowie. Prowadzone są obecnie roboty wiertnicze i badania, które ostatecznie zdecydują o

tym, czy można przystąpić do budowy. Elektrownia i bielnik mają powstać do jesieni bieżącego roku. Wykonanie powyższych planów pozwoli na zwiększenie produkcji o 100 procent.

Zakłady ozorkowskie odczuwają brak urządzeń klimatyzacyjnych, co ujemnie wpływa na pracę robotników, ale, jak nas informują urzędnicy, te będą w bieżącym roku założone.

Całkowite uruchomienie przedziałni cienko-przędnej, której maszyny stoją gotowe do uruchomienia, napotyka

Robotnicy PZPB w Ozorkowie pogłębiają sojusz z pracującym chłopstwem

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie objęła opiekę nad dwoma gromadami wiejskimi: Witonią i Piątkiem.

Ekipy robotnicze zapoznały się ze stanem ośrodków maszynowych w obu tych wsiach. Chłopi przyjęli robotników nadzwyczaj serdecznie i wkrótce nawiązane zostały przyjacielskie stosunki. Z Witoni i Piątki zorganizowano już dwie wybieczki, podczas których chłopcy zapoznali się z życiem i pracą robotników w fabryce.

Robotnicy idąc z pomocą wsi, wszystkie niedziele i święta będą wykorzystywać, naprawiając narzędzia rolnicze i maszyny, w porę usuwając wszystkie uszkodzenia, a przy tym starając się, aby młodzi chłopcy mogli się nauczyć od towarzyszy z

miasta podstawowych zasad mechaniki.

W okresie rozbudowy zakładów ozorkowskich, biedni rzemieślnicy ze wsi znajdują w fabryce zatrudnienie, przez co polepszą swoje warunki bytu i powiększą zasoby wiadomości fachowych.

Zespół świetlicowy PZPB także wybiera się na wieś z dobrze opracowanym programem, pragnąc dać chłopom miłą i kulturalną rozrywkę. Robotnicy PZPB w Ozorkowie rozumieją, że tylko systematyczna pomoc klasy robotniczej mało- i średnio-rolnym chłopom przyspieszy budowę socjalizmu w Polsce. W akcji tej wyróżnili się: Kolejwa Bolesław, Warkiewicz Stanisław, Wójcik Franciszek, Marciniak Jan i Kostusiak Stanisław.

Oświata i kultura dla mas

Z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu odbyło się posiedzenie przedstawicieli władz, organizacji społeczno-politycznych oraz instytucji kulturalnych, poświęcone sprawie rozprawienia wydawnictw Komitetu Upowszechnienia Książki szczególnie wśród środowisk robotniczo-chłopskich. Postanowiono przystąpić do intensywnej pracy na polu popularyzowania książki wśród najszerszych mas społeczeństwa. Do akcji wciągnięte będą punkty biblioteczne, uruchomione ostatnio w Wielkopolsce w liczbie 2.000.

Dostawy „Zetorów“ z Czechosłowacji dla polskiego rolnictwa

Między Centralą Handlową Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt“ a przemysłem czechosłowackim podpisana została umowa w sprawie dostarczenia w 1949 roku do Polski 2.700 traktorów marki „Zetor 25“. Umowa przewiduje jednocześnie, iż w latach 1950 i 1951 czechosłowacki przemysł motoryzacyjny dostarczy polskiemu rolnictwu co najmniej po 4 tysiące ciągników tego samego typu.

Traktory „Zetor“ produkowane są przez zakłady Zbrojowka w Brnie. Ciągnik ten zaopatrzony jest w dwucylindrowy silnik Diesla o mocy 25 KM, posiada starter elektryczny i może rozwijać szybkość do 32 km. godz.

Strona czechosłowacka zobowiązała się do przeprowadzenia niezbędnych zmian technicznych w celu uniknięcia pewnych zauważonych w eksploatacji niedociągnięć. Na dostarczone trakto-

ry udzielana będzie gwarancja 6-miesięczna, a na niektóre części — roczna. Oprócz traktorów umowa przewiduje dostarczenie odpowiedniej ilości części zamiennych oraz pomoc techniczną przy obsłudze i remoncie traktorów.

Wobec tego, że dotychczas sprowadziliśmy już 1800 traktorów tego typu, przed ko niec 1951 roku pracować będzie w Polsce co najmniej 12.500 „Zetorów“.

Teodor Dreiser

Tragedia Amerykańska

Znowu są na wodzie. Pewnie z pięćset stóp od brzegu. Jeszcze beznadziejnie rozważa, trzymając ciężki, choć mały aparat fotograficzny. Łódź zbliża się ku środkowi jeziora. Jak tu dziwnie i strasznie! Nikogo dookoła... Ani żadnej drogi, ni mieszkania, ni dymu...

Óto chwila, w której ma spełnić obmyślony przez siebie czy też przez kogoś plan, a który wpłynie na jego dalsze losy. Chwila czynu... ostatecznego! Czynu? Musi tylko szybko a uważnie przechylić się na jedną stronę, podskoczyć ku prawej stronie... albo ku lewej i wyrzucić łódź, a gdyby się nie udało, zachwiać nią mocno. A gdyby Roberta krzyczała, trzepnęła ją aparatem, lub wolnym wiosłem. Zrobi to... zrobi to chyba szybko, zupełnie zwyczajnie, o ile mu starczy odwagi i przytomności umysłu... A może mu zabraknie?... Potem za to popłynie swobodnie ku swej wolności, do szczęścia, do Sondry, ku lepszemu, wspanialszemu życiu...

Na cóż więc czeka jeszcze? Nad czym się namyśla? Na co czeka?

W chwili decydującej, kiedy ma właśnie zabrać się do czynu, nagły paraliż woli, odwagi, brak dostatecznej nienawiści, czy gniewu...

Roberta siedzi z tyłu łodzi, patrzy w jego zmieszana, wykrzywiona twarz, w dziwnie błyszczące oczy, w których maluje się okrucieństwo, pasja, szatański jakiś wyraz, toczy się walka między lekkiem a pełną niepokoju i wahań żądzą spełnienia... spełnienia... Jest w nim wrodzony wstręt przeciw takiej brutalności, jaką jest śmierć... wstręt, a za-

razem chęć niezwalczona... wahanie, czy ma to spełnić... a może nie.

A wyraz tych oczu, zrenie samych, staje się z każdą sekundą coraz bardziej ponury, twarz skupiona, ciało naprężone, pięści zaciśnięte, postać nieruchomieje, w głowie chaos myśli złowrogich, w których wszakże nie przeważa brutalna, niszcząca siła, lecz jakby z nich wyłonił się miał bezwładny trans czy beznadziejny szal.

Roberta, widząc dziwny wyraz twarzy Clyda, jego obłądny wzrok, jakieś wahanie, tak dziwnie i przykro nie licując z właściwą naturą, zawołała z przerażeniem:

— Clydzie, co ci jest? Co ci się stało? Wyglądasz tak... dziwnie... tak... Nigdy jeszcze tak nie patrzyłeś... Co ci jest?

Zerwała się z miejsca, a raczej pochyliła ku niemu i czując się na kolanach zbliżyć się chciała ku niemu. On zaś wyprężył się, jakby miał upaść na przód łodzi albo przechylić się na bok czy też wskoczyć do wody.

Uczuł naraz całą swą niemoc, całe swe tchórzostwo, a przy tym uczuł wylanającą się z jakichś głębin swej duszy nienawiść nie tylko do Roberta, lecz i do siebie, jakąś władzę, władzę życia zapewne, która go ma powstrzymać na tej drodze.

Nie! nie spełni... nie chce! nie może... nie może! Powie jej tylko, że się z nią nigdy nie ożeni... Nigdy! Chciałaby miała spełnić swe groźby... chociażby zniszczyła mu cała przyszłość... Nie ożeni się z nią nigdy... bo kochają się z Sondrą... Ze tylko z Sondrą połączy swe życie...

Lecz nie był nawet zdolny i tego powiedzieć. Patrzył na nią palającym wzrokiem, zmieszany, zły.

Roberta na kolanach przysunęła się do niego i sięgnęła po aparat, chcąc go położyć na dnie łodzi, a Clyda wziął za rękę, on jednak rzucił się w tył. Nie chciał jej dotknąć, jej uspokajać, jej żalów, nie chciał patrzeć na nią! Chce być od niej wolny! Boże!

Nie panując nad sobą (chciał ją tylko od siebie odsunąć), pchnął ją mocno aparatem w twarz. Upadła w tył,

opierając się o bok łodzi, która się przechyliła. Opamiętał się natychmiast, słysząc jej krzyk bolesny. Powstał i sięgnął ręką, by ją przytrzymać i przeprosić za beznadziejne uderzenie. W ruchu tym łódka przechyliła się jeszcze mocniej i oboje znaleźli się w wodzie. Walcząc ze śmiercią, Roberta silnie uderzyła się o bok łodzi i zanurzyła natychmiast. Po chwili ukazała się znowu na powierzchni wody i straszny przerażeniem wykrzywną twarz zwróciła do Clyda. Ogluszona, przejęta zgrozą i panicznym strachem wołała jeszcze:

— Pomocy! Ratunku! Boże! tonę!... pomocy!... Boże Clydzie! ratuj!...

Ten straszny, ścinający krew w żyłach głos!... Otrzymała więc ten cios, który jej przeznaczał, a jednak stało się to niechcący...

Ale to, co się stało, to nie to, o czym zamyślałaś szukając wyjścia... Stało się samo! Mimo twych obaw, twego tchórzostwa to... to stało się samo! Wypadek... zwykły wypadek. Bezwiedny cios z twej ręki uwolnił cię od wykonania tego, do czego nie miałeś odwagi!

Lecz czemuż zgroza cię nie opuszcza, jakkolwiek to był tylko wypadek, jakkolwiek stało się to nie z twojej woli... czemu? Nie opuszcza cię lek gorszy stokroć od tego, który cię torturował i od którego powinieneś teraz być wolny... dlaczego?

Mogłeś ją ratować. Ale nie byłeś do tego zdolny. Widziałeś, że uderzyła się o bryg łódki. Widziałeś, że była cgluszona...

No, tak, ale walcząc z jej przerażeniem, mogłeś sam postradać życie. A tak żyć pragniesz! A cóż z jej życia? Zatrutaby ci twoje...

Odpocznij chwilę... tylko sekundę. Czekaj... czekaj... nie poddawaj się uczuciu litości... A potem...

(D. c. n.)

TEATR PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dżaban“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 komedia farsy E. Piętrowskiej „Wyspa pokojowa“.

Kasa czynna od 12ej, tel. 128.02.

Teatr Powszechny Codziennie o godz. 19.15 (w niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuki Michała Baluckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“ Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“ Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie przez poniedziałek o godzinie 17.15 „DWA MICHYŁY I ŚWIAT CAŁY“

W niedzielę i święta dwa przedstawienia o 15.15 i 17.15.

„MELODRAM“ W. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 wspaniały balet Artura Millera pt. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordynskiego.

TEATR „OSA“ Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabineki“ z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

kina

ADRIA — „Piotr Lszy“ I seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony od lat 14.

BALTYK — „Paganini“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

film dozwolony dla młodzieży.

BAŁKA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Programa Asystentki Kraj. i Zagr. Nr. 5.“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Wilki Morskie“ godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedz. 13, 14.30

MUZA — „Płomień Nowego Orleanu“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokoju“ godz. 17, 19, 21; w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje“ godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30 15.00

film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Kopciuszka“ Lszy seans godz. 16, niedz. 13.30 — dla młodzieży „Elwira Madigan“ godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30 film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 5.30, 18, 20.30, w niedz. 18

film dozwolony od lat 16.

ROMA — „Nauczycielka bawi się“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

STYLOWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

SWIT — „Aktorka“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TECZA — „Cygański Tabor“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Biały Kieł“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Paganini“ godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.00

film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Zwycięstwo w Helsinkach

Reprezentacja naszych Związków Zawodowych zwyciężyła reprezentację Związków Zawodowych Finlandii 10:6 Bazarnek i Chychła sprawili nam przykre niespodzianki

HELSINKI, (obsł. wł.) — W Helsinkach odbyło się spotkanie bokserów reprezentacji Związków Zawodowych Polski i Finlandii, zakończone zwycięstwem bokserów polskich w stosunku 10:6. Zwycięstwo Polaków było zasłużone i powinno być wyższe, gdyż w wadze półśredniej sędziowie przyznali nie słusznie zwycięstwo Finowi Laako nad Chychłą. Według ogólnej opinii werdykt sędziowski krzywdzi boksera polskiego.

Wyniki techniczne walk: Waga musza: Liedtke (P) przegrał na punkty z Quistem (F), w kogucia: Grzywoz (P) wygrał na punkty z Hutofenem (F), w piórkowa: Bazarnek (P) przegrał przez ko. w II rundzie z Piispa (F), w lekkka: Rodak (P) wygrał przez t. ko. w II rundzie z Lehta (F), w półśrednia: Chychła (P) przegrał na punkty z Laako (F) w średnia: Nowara (P) wygrał na punkty z Suominena (F), w półciężka: Jaskóła (P) wygrał na punkty z Nissinenem (F), w ciężka: Stec (P) wygrał w II rundzie przez t. ko. z Se. liversto (F).

Wydawcy naszej pięściarskiej reprezentacji Związków Zawodowych do Finlandii nie towarzyszyły szumne reklamy prasowe, gdyż wysokie, a właściwie katastrofalne porażki Finów w Związku Radzieckim w naszej opinii sportowej bardzo obniżyły wartość naszego przeciwnika — nie mniej jednak wszyscy z niecierpliwością oczekiwaliśmy na wynik z Helsinek. Ewentualna porażka naszych pięściarzy w Finlandii pięściarstwu naszemu nie przyniosłaby splendoru.

Na szczęście chłopcy nasi nie zawiedli.

KOŁOSALNE ZAINTESEWANIĘ W HELSINKACH

Występ naszej reprezentacji Związków Zawodowych wywołał w stolicy Finlandii kolosalne zainteresowanie gromadzące na widowni ponad 7 tysięcy widzów, co na obecne tu stosunki (pięściarstwo nie jest tu jeszcze tak popularne jak powiadamy lekkoatletyka) było wydarzeniem niemal wyjątkowym. Na meczu obecni byli przedstawiciele poselstwa PP z charge d'affaires Umiałowski na czele. Mecz wygrał nasz. Wynik 10:6 nie odpowiada

CHYCHŁA JEDNAK ZAWIÓŁ

Chychła spotkał się z Finem Laako. Polak niestety źle rozwiązał faktycznie to spotkanie, pomimo tego miał jednak wyraźną przewagę we wszystkich trzech starciach, toteż gdy sędziowie ogłosili zwycięstwo Finowi Laako, Chychła do pewnego stopnia zajął, gdyż leżało w jego możliwościach pokonać Laako zupełnie zdecydowanie, o tyle bardzo miłą niespodzianką sprawił nam były reprezentant i wychowanek „Concordii“ Stec, który w wadze ciężkiej (a więc w tej wadze, w której odczuwamy ciągle brak dobrych pięściarzy) spotkał się z niezłym Finem Selwestrom. Stec po bardzo emocjonującej walce już w drugim star-

STEC WYGRYWA WALKĘ W II RUNDZIE

W wadze półśredniej został przez sędziów skrzywdzony wyrażając jeden z najlepszych naszych pięściarzy Chychła.

WYNIKI TECHNICZNE WALKI

Waga musza: Liedtke (P) przegrał na punkty z Quistem (F), w kogucia: Grzywoz (P) wygrał na punkty z Hutofenem (F), w piórkowa: Bazarnek (P) przegrał przez ko. w II rundzie z Piispa (F), w lekkka: Rodak (P) wygrał przez t. ko. w II rundzie z Lehta (F), w półśrednia: Chychła (P) przegrał na punkty z Laako (F) w średnia: Nowara (P) wygrał na punkty z Suominena (F), w półciężka: Jaskóła (P) wygrał na punkty z Nissinenem (F), w ciężka: Stec (P) wygrał w II rundzie przez t. ko. z Se. liversto (F).

WYJAZDOWI NASZEJ PIĘŚCIARSKIEJ REPREZENTACJI

W wadze półśredniej został przez sędziów skrzywdzony wyrażając jeden z najlepszych naszych pięściarzy Chychła.

WYNIKI TECHNICZNE WALKI

Waga musza: Liedtke (P) przegrał na punkty z Quistem (F), w kogucia: Grzywoz (P) wygrał na punkty z Hutofenem (F), w piórkowa: Bazarnek (P) przegrał przez ko. w II rundzie z Piispa (F), w lekkka: Rodak (P) wygrał przez t. ko. w II rundzie z Lehta (F), w półśrednia: Chychła (P) przegrał na punkty z Laako (F) w średnia: Nowara (P) wygrał na punkty z Suominena (F), w półciężka: Jaskóła (P) wygrał na punkty z Nissinenem (F), w ciężka: Stec (P) wygrał w II rundzie przez t. ko. z Se. liversto (F).

WYJAZDOWI NASZEJ PIĘŚCIARSKIEJ REPREZENTACJI

W wadze półśredniej został przez sędziów skrzywdzony wyrażając jeden z najlepszych naszych pięściarzy Chychła.

WYNIKI TECHNICZNE WALKI

Waga musza: Liedtke (P) przegrał na punkty z Quistem (F), w kogucia: Grzywoz (P) wygrał na punkty z Hutofenem (F), w piórkowa: Bazarnek (P) przegrał przez ko. w II rundzie z Piispa (F), w lekkka: Rodak (P) wygrał przez t. ko. w II rundzie z Lehta (F), w półśrednia: Chychła (P) przegrał na punkty z Laako (F) w średnia: Nowara (P) wygrał na punkty z Suominena (F), w półciężka: Jaskóła (P) wygrał na punkty z Nissinenem (F), w ciężka: Stec (P) wygrał w II rundzie przez t. ko. z Se. liversto (F).

WYJAZDOWI NASZEJ PIĘŚCIARSKIEJ REPREZENTACJI

W wadze półśredniej został przez sędziów skrzywdzony wyrażając jeden z najlepszych naszych pięściarzy Chychła.

WYNIKI TECHNICZNE WALKI

Waga musza: Liedtke (P) przegrał na punkty z Quistem (F), w kogucia: Grzywoz (P) wygrał na punkty z Hutofenem (F), w piórkowa: Bazarnek (P) przegrał przez ko. w II rundzie z Piispa (F), w lekkka: Rodak (P) wygrał przez t. ko. w II rundzie z Lehta (F), w półśrednia: Chychła (P) przegrał na punkty z Laako (F) w średnia: Nowara (P) wygrał na punkty z Suominena (F), w półciężka: Jaskóła (P) wygrał na punkty z Nissinenem (F), w ciężka: Stec (P) wygrał w II rundzie przez t. ko. z Se. liversto (F).

BAZARNEK ZNOKAUTOWANY

Największą jednak niespodzianką zgotował nam wszystkim Bazarnek. Przeciwnikiem Polaka był Piispa, pięściarz obdorzony niezłym ciosem Bazarnek będąc lepszym technicznie prowadził z Finem zdecydowanie na punkty, w drugim jednak starciu Polak otrzymał przypadkowy cios w szyję i zwał się na deski, przegrywając walkę przez nokaut.

NAJLEPSZYM TECHNICZNIE BYŁ NOWARA

Najładniejszą walkę stoczył w Helsinkach Nowara. Doskonale ten technik wysoko wypunktował jednego z lepszych pięściarzy fińskich Suominena.

JASKÓŁA WYGRYWA

W reprezentacji naszej walcząc jak wiadomo Jaskóła o którego losy opinia sportowa Łodzi była szczególnie niespokojna. Jaskóła jednak nie zawiodł nas przyczyniając się swym zwycięstwem nad Nissinenem do ogólnego zwycięstwa naszej reprezentacji.

Na zakończenie warto jeszcze podmienić, że na meczu obecni byli przedstawiciele poselstwa ZSRR i Czechosłowacji.

ŁÓDŹ - SZCZECIN 12:4

Z łodzian przegrywają tylko Matecki i Mazur

SZCZECIN, (obsł. wł.) — W Szczecinie rozegrano zostało międzyokreślone spotkanie bokserów Łódź — Szczecin. Mecz zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 12:4. Drużyna łódzka przewyższała gospodarzy lepszym wyszkoleniem technicznym i kondycją. W wadze półciężkiej wielką niespodzianką sprawił Wierzbowicz ze Szczecina, który ambitnie przeciwstawił się rutynowanemu Piarskiemu, przegrywając nieznacznie na punkty.

Wyniki techniczne walk: w wadze muszej Kargier (Ł) wygrał na punkty z Niemczyką, wygrywając wysoko II i III rundę, w koguciej — Wierzbicki (S) zwyciężył przez techniczny nokaut w pierwszym starciu Mateckiego, w piórkowej — Możdżyński (S) wypunktował Mazurę, w lekkiej — Krawczyk (Ł) wysoko wypunktował nieczysto walczącego Sadowskiego, w półśredniej — Olejnik (Ł) zmusił do poddania się w drugiej rundzie

Zasłofta, w średniej — Magdziarz (S) przegrał w trzecim starciu przez ko. z Trzozowski, w półciężkiej — Piarski (Ł) pokonał na punkty Wierzbowicza, w ciężkiej — Niewadzki (Ł) pokonał na punkty ambitnego Janaska.

Publiczności około 3 tysięcy.

Liga piłkarska rozlosowana

WARSZAWA, (obsł. wł.) — Polski Związek Piłki Nożnej ustalił terminarz 1 i 2 Ligi piłkarskiej.

Spotkania pierwszej rundy rozpoczyna się dla obu klas dn. 20 marca br. i trwać będą do 8 lipca. Druga runda rozegrana zostanie w czasie od 7 sierpnia do 6 listopada. Szczegółowy terminarz gier pierwszej rundy przedstawia się następująco: (gospodarze na pierwszym miejscu):

I Liga: 20 marca: Cracovia — Lechia, Polonia (W) — Warta, ZZZ — AKS, Ruch — Polonia (B), LKS — Wisła, Szombierki — Legia.

27 marca: Wisła — ZZZ, Legia — LKS, Warta — Cracovia, AKS — Szombierki, Polonia (B) — Polonia (W), Lechia — Ruch.

3 kwietnia: Cracovia — AKS, Polonia (W) — Wisła, ZZZ — Polonia (B), Ruch — Legia, LKS — Warta, Szombierki — Lechia.

10 kwietnia: Wisła — Szombierki, Legia — ZZZ, Warta — Ruch, AKS — LKS, Polonia (B) — Cracovia, Lechia — Polonia (W).

24 kwietnia: Cracovia — Ruch, Polonia (W) — Szombierki, Warta — Lechia, AKS — Wisła, LKS — ZZZ, Polonia (B) — Legia.

15 maja: Wisła — Polonia (B), Legia — Cracovia, ZZZ — Polonia (W), Ruch — LKS, Szombierki — Warta, Lechia — AKS.

22 maja: LKS — Cracovia, 29 maja: Szombierki — LKS, 2 czerwca: LKS — Lechia, 12 czerwca: LKS — Polonia (B), 3 lipca: Polonia (W) — LKS.

„GŁOS — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa“.

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.



Hokejowa drużyna Legii w Warszawie. W tle: trenerzy i zawodnicy. W pierwszym rzędzie: bramkarz i obrońcy. W drugim rzędzie: napastnicy i trenerzy. W trzecim rzędzie: zawodnicy i trenerzy. W czwartym rzędzie: zawodnicy i trenerzy.

Liga koszykowa YMCA-TUR 37:25

W sali YMCA odbył się przy wielkim zainteresowaniu widzów mecz ligi koszykowej lokalnych rywali YMCA i TUR-u. Gra od początku była prowadzona w szybkim tempie, ostro, jednak fair. W pierwszej części zawodów prowadzenie zyskała YMCA do 6:2, potem sytuacja zmieniła się jak w kalejdoskopie. Przewaga YMCA nie jest wykorzystana w 100 procentach.

Po zmianie stron TUR zaczęła nadrobić utracone punkty, tak iż w pewnym momencie jest 25:21 dla YMCA. Publiczność dopinguje swych ulubieńców. Nerwowo gra znów zostaje zamieniona na spokojną. Różnica 3-ch punktów dzieli tylko oba zespoły. Pod koniec spotkania do głosu z kolei dochodzi YMCA, która zwycięża w stosunku 37:25.

Z Wrocławia donoszą... „Pafawag“ ma lepszych juniorów od ŁKS-u

Wrocław (obsł. wł.) Zakończony pierwszy po wojnie międzyklubowy spotkanie bokserów juniorów między drużyną ŁKS-u (Łódź) a miejscowym „Pafawagem“ wywołało we Wrocławiu duże zainteresowanie, gromadząc w Hall Ludowej około 4 tys. widzów.

Mecz wygrał juniorzy „Pafawagu“ w stosunku 9:7. Najlepszą walkę stoczono w wadze muszej, gdzie rewelacyjny 16-letni Sawicki („Pafawag“) pokonał po niezwykle emocjonującej i stojącej na bardzo wysokim poziomie walce Getlinga. Pogromca Rodaka — Debisz, nie zachwycał, wygrywając nieznacznie na punkty z ambitnym Popowskim.

Wyniki walk (bokserzy ŁKS-u na pierwszym miejscu): W wadze papierowej — Debisz II zremisował z Bergierem, w muszej — Getling przegrał z Sawickim, w koguciej — Kasprzak przegrał wysoko na punkty z Czajkowski, w piórkowej — Pietrzak przegrał na punkty z Kucharskim, w lekkiej — Debisz I wygrał, po żywej i stojącej na niezłym poziomie walce, z ambitnym Popowskim, w półśredniej — Lubelski przegrał na punkty z Jordanem, w średniej — Kierski wygrał na punkty z Polańczykiem, w półciężkiej — Wierzbowicz pokonał na punkty Smyka. Wrocławianin w 2-jej rundzie po ciosie w żołądek, odpoczywał na deskach do 6-ciu.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja dla przedszkoli „Muzyka radziecka“, 17.45 Po radnik językowy, 18.00 „Dla każdego coś milego“, 19.00 Felieton literacki, 19.15 Pieśń Stanisława Kazury, 19.40 „Wszystkie nocy Radiowa“, 20.00 Dziennik, 20.45 Parafrazy waleów, 21.00 „Stara kopalnia“, 22.00 Audycja słowno-muzyczna, 22.45 (Ł) „Komitety sklepowe“, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

23.30 „Przewodnictwo ciepła“, 17.00 D-019258